

**KANTOR WYMIANY WALUT
„POSEJDON”**

Andrzej Walas

kom. 501-522-718
81-704 Sopot
ul. Kościuszki 11A

**Kontury tracą
ostrość – Greta
Grabowska**

► **Str. 10**

AKTYWNE WAKACJE Z GOKF

i Energa

► **Str. 12**

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 488 | 14.07.2017 r.

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**

wybrzeże24.pl

Referendum w Sopocie

Stowarzyszenie Mieszkańcy dla Sopotu zamierza zorganizować referendum w sprawie odwołania prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego.

► **Str. 2**

Prezydent narusza prawa SKT

Rozmowa z Elżbietą Jakubiak, przedstawicielem SKT do prowadzenia spraw klubu i jego reprezentacji

► **Str. 4**

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

Gdańsk, wtedy Wolne Miasto Gdańsk, widziany i opisywany przez dziennikarzy "Gazety Gdańskiej" w latach 30.: wydarzenia polityczne, szlaki wobec Polonii, incydenty kryminalne i zdarzenia powszednie, epizody kulturalne, sportowe, gospodarcze.
Dziś gazeta z 9 lipca 1936 roku

► **Str. 5-8**

Rozpoczynamy zabawę – rusza ekstraklasa!

15 lipca 2016. Inauguracja sezonu. Wisła Płock, beniaminek, sensacyjnie pokonuje Lechię 2:1. 14 lipca 2017. Znów inauguracja w Płocku tym samym meczem. Czy gdańszczanie przeżyją nieprzyjemne déjà vu, czy w końcu uda im się rozpocząć sezon od wygranej? Początek spotkania o godz. 18.

► **Str. 11**

"Orły" będą mniej drapieżne od "Jaskółek"?

Po nieudanej wyprawie i porażce w Tarnowie 37:53 żużlowcy Zduńek Wybrzeże będą mieli okazję do poprawienia swojego dorobku punktowego w meczu z Orłem Łódź. Początek niedzielnej spotkania na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego o godz. 16.30.

► **Str. 11**

Adamowicz w Madrycie – synergia czy korozja?



Dwuosobowy zarząd SNG kosztował gdańszczan 1,17 mln zł. Za koszt posiedzenia jednego członka rady nadzorczej SNG trzeba zapłacić rachunek za wodę o wartości ok. 7 300 zł

Prezydent Paweł Adamowicz nie ujawnia radnym kwoty dofinansowania ze strony Saur Neptun Gdańsk do kilkudniowego pobytu w Madrycie. Według odpowiedzi na interpelację, koszt pobytu 4 urzędników w stolicy Hiszpanii wyniósł 2 700 zł, a prezydent oprócz udziału w kongresie wodnym, spotkał się z akcjonariuszami SNG - czyli z sobą i Saur International, a także kibicował Realowi w potyczce z Barceloną. Tyle że siedzibą spółki nie jest Madryt, a Gdańsk.

► **Str. 4**



Sięgnął do historii Jacek Karnowski. Przy okazji przemytu ludzi z Chartumu i Agadenu do Sopotu odkrył, że reżim komunistyczny był jednak mniej dokuczliwy niż współczesne dyktatury w Afryce. Wypada się zgodzić. W czasach reżimu Karnowski studiował na Politechnice Gdańskiej, a nawet został wicemarszałkiem jej parlamentu studenckiego, co władzy nie speszyło. Zresztą część tej

Akapit wydawcy

Reżim Struka losem Karnowskiego

władzy spotykał Karnowski codziennie w domu rodzinnym. Reżim uznał, że praca na stanowisku w spółdzielni mieszkaniowej nie powinna naruszyć dobrostanu seniora Karnowskiego. Czy dobrostan młodej ofiary reżimu mógł naruszyć przydział mieszkania spółdzielczego w Kamiennym Potoku dla projektanta mostów?

Karnowskiego zaufanie, bo wydział "C" Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku - pułkownik Paszkiewicz?, płk. Ring? - dopuścił młodego opozycjonistę do tajemnic tajnych, a wydział III jesienią 1989 roku zniszczył teczkę operacji "Inspiratory", choć mogłaby być ona dzisiaj przedmiotem debaty publicznej, a nawet artykułu prof. Cenciekiewicza.

Kiedy Karnowski czytał sobie bibułę "Młodej Polski" nie wiedział, że kilka kilometrów dalej Mieczysław Struk za cenę wygodnego mieszka-

nia rozpocznie karierę "towarzysza naczelnika Jastarni" i zajmie się "umacnianiem ludowładztwa", sięgając po myśli płk. Kwiatkowskiego i uchwały zjazdu PZPR.

Karnowski zadeklarował, że podziwiał Struka. Struk lubi Karnowskiego. Razem nagrywają spoty radiowe, razem wioszą do Kaliningradu.

Razem też tworzą "reżim" PO na Pomorzu. Ma on lepsze spoivo niż reżim komunistyczny.

To rynek usług wspólnych

Marek Formela

F(ig)raszka

„Najechali” na Trójmiasto
nam turyści
dalby bóg by o pogodzie
sen się ziścił
Raczej chłodno no i wieje wiatr
nadmiernie
plażowanie więc rysuje się
mizernie
Urlop w słońcu się szykował
błogo
a tu śiąpi, mało słońca no i drogo
Na trudności spojrz z ukosa, albo
wcale nie patrz na nie
bowiem nie ma złej pogody,
a jest złe ubranie
By urlopu w Gdańsku nie
wspominać marnie
Stare Miasto się poleca i...
kawiarnie

Liczba

730 tys. zł

premia dla A. Radwańskiej
za odpadnięcie w IV rundzie
Wimbledonu

274 tys. zł

dzienny szacunkowy dochód
Roberta Lewandowskiego

4 tys. zł

zasilek pogrzebowy z ZUS

Cytat tygodnia

- Produkcji paliw będą
w stanie utrzymać dotychczasową
cenę, bo wszystko wciąż
tanieje. Być może wzrosną one
nieznacznie(...) jeśli opłata
paliwowa doprowadzi do
podwyżki cen, to osoba, która
jeździ ok. 30 tys. km zapłaci
rocznie 300 zł więcej. To nie jest
drastyczna podwyżka - **Kazimierz
SMOLIŃSKI (PiS), sekretarz
stanu**
w resorcie infrastruktury, poseł
z Tczewa.

- Nie wiem w co mam
wierzyć, bo pamiętam bardzo
twardą deklarację ministra
infrastruktury Adamczyka -
żadnej opłaty paliwowej! (...) **Paweł
ORŁOWSKI (PO),**
b. wiceminister, wicemarszałek
pomorski odpowiedzialny za
komercjalizację szpitali.

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Referendum w Sopocie

Odrywanie Karnowskiego od stołka

**Stowarzyszenie Mieszkańcy dla Sopotu
zamierza zorganizować referendum
w sprawie odwołania prezydenta Sopotu
Jacka Karnowskiego.**



- Na rok przed wyborami sprawa odwołania prezydenta Karnowskiego wydaje się szczególnie pilna - stwierdziła **Małgosia Tarasiewicz**, prezeska Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu, bezpartyjna kandydatka na prezydenta Sopotu w poprzednich wyborach, działaczka społeczna, polityk, aktywistka feministyczna. Obawiamy się, że przed wyborami prezydent nasili sprzedaż i dzierżawę najbardziej wartościowych terenów po zaniżonych cenach lub za darmo, ponieważ zdaje on sobie sprawę, że przyszłorocznych wyborów samorządowych nie wygra. Oddał za darmo miejskie tereny położone przy stacji kolejowej na których prywatny inwestor zbudował centrum

handlowo - usługowe, którego część wynajmuje miastu. Nasze referendum ma na celu zatrzymanie niszczenia terenów zielonych poprzez nadmierną i bezsensowną zabudowę. Nie chcemy, żeby z naszych pieniędzy były finansowane elementy kampanii wyborczej prezydenta poprzez publikację w urzędzie miasta. Co najważniejsze chcemy zakończyć kampanie kłamstw i manipulacji jakie poddawani są sopoccy seniorzy.

- Małgosia Tarasiewicz i Mieszkańcy dla Sopotu nas zaskoczyli deklaracją zwołania referendum - przyznała **Grażyna Czajkowska**, Radna Miasta Sopot. - Mam obawy czy rok przed wyborami to nie jest za późno na

OŚWIADCZENIE

Domagamy się przeprosin od prezydenta Jacka Karnowskiego za agresywny atak na nasze Stowarzyszenie za to, że zdecydowaliśmy się na podjęcie inicjatywy zwołania referendum w sprawie jego odwołania.

Prezydent zarzucił nam w swoim oświadczeniu dla mediów "szkalowanie własnego miasta i przedstawianie nieprawdziwych danych", "całkowite zakłamywanie rzeczywistości", "kłamstwo na szkodę miasta".

Działanie prezydenta wskazuje na brak zrozumienia jak funkcjonuje demokracja. Wbrew jego wyobrażeniom, nie ma nic złego w tym, że w demokratycznym państwie obywatele niezadowoleni ze sposobu sprawowania władzy przez wybranego przez siebie reprezentanta mają prawo go odwołać. Zaskakujące zachowanie prezydenta Jacka Karnowskiego może być wyrazem nadmiernego utożsamiania się ze sprawowaną przez 20 lat funkcją, które powoduje, że trudno jest mu zrozumieć swoją służebną rolę wobec mieszkańców miasta.

Stowarzyszenie Mieszkańcy dla Sopotu przedstawiło w medialnych wystąpieniach wyłącznie fakty, a zarzuty stawiane przedstawicielom Stowarzyszenia noszą znamiona oszczerstwa. Dlatego domagamy się natychmiastowych przeprosin i zachowania kultury w ewentualnych dalszych próbach oceny naszych działań. Agresja nie służy rozwiązywaniu problemów tylko je zaostrza.

Stowarzyszenie Mieszkańcy dla Sopotu

organizowanie takiej akcji. Duży znak zapytania jest też przy frekwencji. My czyli Fundacji Kocham Sopot nie mieliśmy jeszcze okazji przedyskutować tego pomysłu. Jesteśmy przeciwni prezydentowi Karnowskiemu i chcemy

przekonać mieszkańców raczej przygotowaniem i ogłoszeniem przed wyborami takiego programu, który przekona do wyboru innej osoby na stanowisko prezydenta.

SS, TL

Sopockie co nieco

i nie dla każdego dostępne miejsce wypoczynku i rozrywki; ciągle wspominamy okres niegdyś świetności kurortu. Potakiwał, aby zaraz zapytać: a gdzie w tym wszystkim miejsce na dziś i jutro tego miasta,

Trudno się jednak odwrócić plecami do historii tego miasta, ulic, budynków, tradycji. Determinuje ona w końcu nie tylko nasze sopockie pasje i zamiłowania, ale i dzisiejszą miejską politykę i strategię rozwoju.

aktywnie Polonia, funkcjonowały polskie hotele, pensjonaty, sklepy i liczne towarzystwa. Ale to miasto funkcjonowało zawsze – i o tym nie możemy dziś zapominać – na pograniczu różnych kultur i narodowości. Czy warto jednak dziś, na przełomie wieków i tysiącleci, wskrzeszać dawne podziały i rozdrapywać narodowe rany?

Wciśnięci w środek wielkiej nadmorskiej aglomeracji musimy bronić swojej niezależności, swojej tożsamości i swoich wizji. Niech będą one jednak skrojone nie dla naszego pokolenia, ale dla naszych dzieci i wnuków. Twórzmy je wspólnie – spierając się o nie i broniąc swoich racji. Nie zapomnijmy jednak w tej dyskusji o duchach przeszłości, gdyż nie powinny nas one straszyc, ponieważ najczęściej bywają duchami przyjaznymi.

Wojciech Fułek

Duchy przeszłości

gdzie szukać bijącego serca współczesnego Sopotu?

Powtarzam i ja jego kolejne pytania, gdyż pozostają one wciąż bez odpowiedzi. Czy rzeczywiście musimy ciągle odkopywać dawne wspomnienia i patrzeć na Sopot przez pryzmat polsko-niemiecko-żydowskich podziałów przedwojennych? Czy na pewno w przeszłości tkwi ten właściwy klucz do przyszłych losów naszego miasta? Czy dziś potrafimy się wyzwolić z przeszłości, aby podjąć próbę spojrzenia na Sopot z perspektywy XXI wieku? Jaka byłaby cena tego wyzwolenia?

„Przyszłością Sopotu jest jego przeszłość” – powiedział doskonały sopocki artysta, grafik i malarz, dziś obywatel świata – Andrzej Dudziński. Czy historia, do której się odwołuje, po latach przyzna mu rację?

Najtrudniejszy, być może dla niektórych szczególnie bolesny, dla innych – tylko niewygodny temat – to na pewno okres międzywojenny. W ówczesnym Sopocie nie tylko Niemcy licznie zdominowali Polaków, ale nawet Żydów mieszkano tu na przełomie lat 20-tych i 30-tych blisko dwukrotnie więcej. Działala oczywiście

Sopot jest uwikłany w swoją historię i tradycję kurortu. Ta sława Perły Bałtyku i Monte Carlo Północy wywarła na mieście nieusuwalne piętno, które dostrzec można na każdym kroku. Ktoś powiedział mi niedawno, że męczy go i drażni to nieustanne wywoływanie duchów przeszłości. Przekonywał z pasją, iż to właśnie przeszłość jest największym balastem i przeszkodą na każdym kroku, nie pozwalając sopocianom wydostać się ze swojego cienia. Owszem – potakiwał mi nawet chętnie – mieszkamy w domach, które pamiętają XIX wiek, chodzimy po ulicach, którymi przechadzał się ze swoją cesarską świtą kaiser Wilhelm; wdychamy do czasów, kiedy Sopoty i Zopot oznaczały ekskluzywnie

✓ **Serge Bosca** został nowym prezesem piłkarzy ręcznych Wybrzeża Gdańsk. Jego poprzednik, **Mariusz Zawadzki**, jedna z ważniejszych postaci dla odnowienia klubu, także jego sponsor, ze względów zawodowych zrezygnował z funkcji. Nowy prezes przez kilka lat był szefem zarządu francusko-polskiej spółki wodociągowej SNG, zapisał się w pejzażu Gdańska wieloma wnioskami o podwyżkę cen wody i odprowadzania ścieków, także wysokimi kosztami wynagrodzeń zarządu. Od lat związany ze sportem, także jako zawodnik rugby, a do niedawna prezes związku polskich rugbyistów. Teraz staje przed poważnym zadaniem, bo pieniądze do sportu nie płyną z kranu...

✓ **Adam Koperkiewicz**, absolwent WSP i UG, wieloletni - od 1989 do 2015 - dyrektor Muzeum Historii Miasta Gdańska, ceniony muzealnik, zorganizował ponad 100 wystaw, został doradcą **Karola Nawrockiego**, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej. Będzie zajmował się kontaktami międzynarodowymi oraz wystawą główną. W 2004 otrzymał nagrodę Gdańska w dziedzinie kultury "Splendor Gedanensis" za przygotowanie wystawy "Gdańsk dla Rzeczypospolitej", a w 2009 roku Rada Miasta przyznała mu "Medal św. Wojciecha". To zaskakujące wyjście wybitnego muzealnika z rewiru prezydenta Adamowicza, który dyr. Nawrockiego próbował nieporadnie dyskredytować. Co ciekawe, A. Koperkiewicz będzie też współpracował z dyr. **Tomaszem Glinieckim**, b. reporterem elbląskiego oddziału "Głosu Wybrzeża", później redaktorem naczelnym elbląskiego wydania "Gazety Olsztyńskiej".

✓ **Dr Kazimierz Janiak**, dyrektor oddziału Totalizatora Sportowego w Gdańsku, został powołany przez ministra rolnictwa do rady nadzorczej Pomorskiego Hurto- wego Centrum Rolno-Spożywczo- go RENK. Jest absolwentem ART w Olsztynie, był posłem na sejm w latach 1998-2002, wiceprzewodniczącym klubu AWS, w ostatnich wyborach ubiegał się o miejsce w senacie z Powiśla - przegrał z **Leszkiem Czarnobajem** z PO, ale wygrał z Jerzym Śniegiem, politykiem SLD o dużej rozpoznawalności w regionie. Ma doświadczenie korporacyjne z rady nadzorczej gdańskiego lotniska.

✓ **Przemysław Marchlewicz** - przedsiębiorca i Patryk Demski - burmistrz Pelplina zostali powołani do rady nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, którym od kilkunastu lat niezmienne zarządza **Danuta Grodzicka-Kozak**, a od pewnego czasu współpracuje z nią w zarządzie **Maciej Kazienko**, b. asystent **Macieja Płażyńskiego**. Powołanie dla P. Marchlewicza oznaczać może, że po zupełnie niespodziewanym i pochylnym odwołaniu z zarządu Lotosu, b. prezes gdyńskiego portu i jeden z lepszych radnych PiS w sejmiku wraca na pierwszą linię.

NIE TRACĆ CZASU NA AWARIĘ!



NAGŁA AWARIA W TWOJEJ FIRMIE?

SKORZYSTAJ Z OFERTY ENERGIKNI FACHOWCY.

Zyskaj prąd ze stałą ceną sprzedaży oraz ubezpieczenie zapewniające szybką i rzetelną pomoc specjalistów. Nie trać czasu na szukanie pomocy oraz środków finansowych na kosztowne naprawy.

Dowiedz się więcej na www.energa.pl lub zadzwoń pod numer 555 555 505



Energa

Niezmienna cena sprzedaży energii elektrycznej dotyczy 24-miesięcznego okresu obowiązywania oferty trwającego nie dłużej niż do 31 marca 2020 r. Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium nie dotyczą opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium można skorzystać w okresie od dnia 28 czerwca 2017 r. do dnia 31 grudnia 2017 r. Z Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium może skorzystać Klient niebędący konsumentem, który na dzień przystąpienia do Oferty jest stroną Umowy sprzedaży energii elektrycznej dla Przedsiębiorstw albo Umowy sprzedaży energii elektrycznej i świadczenia usług dystrybucji – Umowy Kompleksowej dla Przedsiębiorstw zawartej ze Spółką ENERGA - OBRÓT S.A. (EOB). Oferty Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium nie dotyczą Klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki Ofert oraz warunki ubezpieczeń w Pakiecie Standard i Pakiecie Premium określają Regulaminy Ofert Energinii fachowcy – Pakiet Standard i Energinii fachowcy – Pakiet Premium wraz z załącznikami, dostępne u przedstawicieli EOB. Ochronę ubezpieczeniową udziela Towarzystwo Ubezpieczeń Europa S.A. Ochrona udzielana jest na podstawie Umowy Grupowego Ubezpieczenia. O szczegółowe warunki ubezpieczeń zapytaj naszych doradców. Koszt połączenia z numerem infolinii 555 555 505 wg stawek dostawcy usług z którego korzysta Klient.

Adamowicz w Madrycie – synergia czy korozja?

Prezydent Paweł Adamowicz nie ujawnia radnym kwoty dofinansowania ze strony Saur Neptun Gdańsk do kilkudniowego pobytu w Madrycie. Według odpowiedzi na interpelacje, koszt pobytu 4 urzędników w stolicy Hiszpanii wyniósł 2 700 zł, a prezydent oprócz udziału w kongresie wodnym, spotkał się z akcjonariuszami SNG - czyli z sobą i Saur International, a także kibicował Realowi w potyczce z Barceloną. Tyle że siedzibą spółki nie jest Madryt, a Gdańsk.

Będziemy domagali się szczegółowych wyjaśnień od prezydenta. Koszty ponoszone przez SNG są opłacane w rachunkach za wodę, poprosimy komisję rewizyjną i członków rady nadzorczej z ramienia gminy o wyjaśnienie wszystkich okoliczności tej dziwnej podróży - mówi "Gazecie Gdańskiej" **Kazimierz Koralewski**, szef klubu PiS w radzie miasta Gdańsk.

Mimo upływu trzech miesięcy prezydent i trzech jego urzędników, w tym asystent, nie złożyło radnym Gdańska jakiegokolwiek sprawozdania z podróży do Madrytu. W odpowiedzi na

interpelacje radnych Grzegorza Strzelczyka, Kazimierza Koralewskiego i Piotra Gierszewskiego, sekretarz urzędu Danuta Janczarek, podparta wiedzą i pieczęcią Macieja Buczkowskiego, dyrektora kancelarii prezydenta, omija bezstronności szczegóły z politycznym wdziękiem nabytym przez lata praktyki. Przekonuje, że Paweł Adamowicz, Piotr Grzelak, Sławomir Kiszczurno i Marek Bonisławski spędzili kilka dni w Madrycie za 2 735,32 zł, a "czas trwania delegacji był wprost proporcjonalny do zadań jakie w jej trakcie realizowała OFICJALNA delegacja miasta Gdańsk". Tym

zadaniem miało być 3-dniowe świętowanie dnia wody, a dodatkowo w tych samych dniach 24, 25 i 26 kwietnia "odbyło się spotkanie akcjonariuszy SNG".

Tymczasem prezydent ujawnił o sobie, że był już w Madrycie dzień wcześniej, bo jako koneser futbolu zasiadł na trybunach Santiago Bernabeu, by obejrzeć Real w szlagierze z Barceloną. Nadto siedziba spółki SNG nie jest Madryt, a Gdańsk, a do zadań spółki nie należy finansowanie z wpłat gdańszczan za usługę komunalną ekstrawagancji sportowych współnikowi i urzędnikowi, który jest też organem weryfikującym koszty i zatwierdzającym taryfy wodne.

Do okoliczności tych sekretarz urzędu nie odnosi się detalicznie. Chwali kongres wodny - nie wiadomo ile kosztuje w nim udział i kto za ten udział płaci, skoro Gdańsk nie płacił?! - i pisze m.in.: "to spotkanie liderów branży wodociągowej, przemysłowych użytkowników wody, menedżerów, głównych inwestorów, a misją organizatorów jest tworzenie płaszczyzny dialogu przedstawicieli władz i biznesu.

Konferencja w 2017 roku zgromadziła 150 prelegentów i 700 słuchaczy, odbyła się pod hasłem "Inteligentne synergie".



W sprawie kosztów eskapady D. Janczarek oszczędnie napomyka, że "organizacja spotkań akcjonariuszy współfinansowana jest przez SNG". - Nadal nie wiadomo kto poniósł koszty udziału delegacji w konferencji, jakie były realne koszty pobytu oficjalnej delegacji, kto zapłacił za bilet czy bilety na najdroższy mecz sezonu w Madrycie - mówi radny **Piotr Gierszewski**. - Zadaliśmy bardzo proste pytania o szczegółowe rozliczenie delegacji i udział w jej kosztach spółki SNG, a otrzymaliśmy odpowiedź beletrystyczną - podsumowuje Gierszewski i zapowiada,

że radni będą domagali się bardziej merytorycznych wyjaśnień, bo "takie pytania nie mogą zostać bez odpowiedzi".

Tym bardziej, że milczy SNG, wskazany przez D. Janczarek jako dobroczyńca delegacji. Jego rzeczniczka **Magdalena Rusakiewicz** poproszona przez "GG" o komentarz odpowiada szablonem rodem z ABW: "Spółka nie zamierza udzielać komentarza - to nasze stanowisko".

Pytamy zatem publicznie, bo spółka świadczy usługi komunalne o charakterze publicznym, których cena podlega kontroli prezydenta Adamowicza, beneficjenta "współfinansowania", który jest nie tylko w imieniu gminy mniejszościowym udziałowcem SNG, ale z mocy prawa urzędnika odpowiedzialnego za akceptację taryf wodnych i weryfikację kosztów.

- Jeśli prezydent Gdańska zgodził się przyjąć od spółki SNG takie bonusy, a jego rola ustawowa jest jasna, to mamy do czynienia z korozją etyczną prezydenta lub jak to pisze pani Janczarek z inteligentną synergią, która w środowisku politycznym Adamowicza nie jest ewenementem. Im mniej

wyjaśnień w tej sprawie tym więcej podejrzeń, bo wyniki SNG zależą od długopisu prezydenta - mówi **Andrzej Jaworski**, który w ostatnich wyborach zdobył 40 procentowe poparcie i przegrał z urzędującym prezydentem dopiero w II turze.

SNG w roku finansowym 2016 zarobił na rozlewie wody do gdańskich kranów 13,5 mln zł netto. Po odjęciu 199 tys. zł na fundusz socjalny i 264 602 złotych na nagrody dla dwuosobowego zarządu - Guy Furnier i Jacek Kieloch - Saur Int. otrzymał 6,6 mln dywidendy a Gdańsk 6,3 mln zł. Dwuosobowy zarząd kosztował gdańszczan 1,17 mln zł (średnio 50 tys. zł miesięcznie) a 7 osobowa rada nadzorcza 612 tys. złotych, co oznacza że za koszt posiedzenia jednego członka rady trzeba zapłacić rachunek za wodę o wartości ok. 7 300 zł.

Za te pieniądze **Anna Machnikowska, Krystyna Dziworska i Eugeniusz Aleksandrowicz** winni są gdańszczanom pełne rozliczenie madryckiej przygody prezydenta i jego otoczenia.

gem, pg

Prezydent narusza prawa SKT

Rozmowa z Elżbietą Jakubiak, przedstawicielem SKT do prowadzenia spraw klubu i jego reprezentacji

- Jak pani ocenia współpracę prezydenta Karnowskiego z nowowybranymi władzami SKT?

Zostałam powołana przez Sąd na przedstawiciela SKT po to, aby klub mógł powrócić do normalnej działalności statutowej. Prezydent Karnowski powinien oczekiwać takiej sytuacji, bo jako przedstawiciel władzy publicznej powinien sprzyjać wszelkiej aktywności swoich mieszkańców. Mam jednak wrażenie, że Pan Prezydent jak wielu innych lokalnych „włodarzy” skupił się na udawaniu własnych racji, a umniejszaniu racjom drugiej strony. Podejmowane działania prowadzą do podgrzewania konfliktu, nie widzę działań pojednawczych. Prezydent Sopotu traktuje spór ze Stowarzyszeniem bardzo osobistym, a gdzieś po drodze zapomina, że reprezentuje wszystkich mieszkańców Sopotu i ma obowiązek bycia bezstronnym, zwłaszcza kiedy władza opiera się na całym ogromnym aparacie administracyjnym miasta. Pan Prezydent zaskarżył powołanie Przedstawiciela

SKT i uzasadnił to w sposób dla mnie zupełnie zaskakujący, to jest brakiem bezstronności przedstawiciela. To argument nietrafiony, moim zadaniem jest zaprowadzenie porządku statutowego w stowarzyszeniu, i reprezentacja Stowarzyszenia wobec innych stron. Jestem Przedstawicielem stowarzyszenia, a nie reprezentantem Prezydenta Sopotu, ani Rady Miasta. Jestem głęboko przekonana, że wszystkie moje działania sprzyjają rozwiązaniu konfliktu w Sopocie. Nie może być przecież tak, że jedno z najstarszych Stowarzyszeń w mieście nie ma możliwości działania. Sympatie i antypatie urzędników nie mogą wpływać na funkcjonowanie żadnego podmiotu demokratycznym państwie. Zadaniem sądowego przedstawiciela w Stowarzyszeniu jest doprowadzenie do uporządkowania wszelkich spraw dotyczących organów oraz dbałość o majątek podmiotu. Dlatego w pierwszej kolejności zbadalam możliwość sanacji władz stowarzyszenia. Zwołałam Walne Zebranie członków i zostały

wybrane nowe władze Stowarzyszenia. Jest nowy Zarząd i inne organy, wybory były nadzorowane przeze mnie i notariusza. Złożyliśmy stosowne dokumenty do Sądu i czekamy na wpis do KRS.

Nowy Zarząd funkcjonuje w trudnych warunkach prawnych, ponieważ wobec Stowarzyszenia podjęto bardzo wiele działań sprzecznych z prawem, powołano syndyka, działa także w tym zakresie Kurator. Nie mamy dostępu do dokumentacji i archiwów Stowarzyszenia. Spotkałam się w tych sprawach z Syndykiem i Kuratorem. Staram się działać transparentnie. Mam głębokie przekonanie, że decyzja Sądu o ustanowieniu Przedstawiciela i moje działania były oczekiwane przez Pana Prezydenta Karnowskiego. To służy miastu i zażegnuje jeden z kilku konfliktów. Niestety, muszę stwierdzić, że Pan Prezydent nie wspiera mnie jako Przedstawiciela Sądu w Stowarzyszeniu, a wszystkie działania władz sopockich wobec Stowarzyszenia i jego majątku są wielce zaskakujące.

- Rada Miasta Sopotu przekazała sopockie korty w dzierżawę na 20 lat Sopot Tennis Klub. Czy radni zdają sobie sprawę, że jest prawomocny wyrok

Sądu Najwyższego?

- Byłam na sesji Rady Miasta i przedstawiłam wszystkie argumenty, łącznie z tym, że powiadomiłam Radę, jako przedstawiciel SKT, że istnieje w obrocie prawnym wyrok Sądu Najwyższego, który nakazuje prezydentowi umożliwienie Stowarzyszeniu wpisu do ksiąg wieczystych. Urząd Prezydenta Sopotu powinien wydać wpisy i wyrys geodezyjny dotyczące tych nieruchomości, są to załączniki niezbędne do złożenia wniosku o ujawnienie w księdze wieczystej Sopockiego Klubu Tenisowego. Nie mogę powiedzieć, żeby Rada Miasta była nie poinformowana o sytuacji prawnej gruntów, wobec których podejmowała uchwałę. Bardzo szczegółowo wyjaśniałam sprawę na sesji Rady. Obecnie skierowałam pismo do Rady Miasta wezwanie o usunięcie naruszenia prawa. Uważam, że ta uchwała narusza interes prawny SKT ponieważ te nieruchomości, które mają zostać wydzielone na 20 lat, w trybie bezprzetargowym wyrokiem Sądu Najwyższego mają wskazanego innego użytkownika wieczystego. Władze Sopotu mają pełną świadomość istnienia wyroków sądowych w tej sprawie. Dysponowanie w

taki sposób gruntem wobec mającego nastąpić ujawnienia w księgach wieczystych prawa użytkownika wieczystego SKT jest działaniem sprzecznym z interesem miasta.

- Jakiego kroki zamierza podjąć pani i zarząd SKT w celu ochrony słuszych interesów SKT?

- Zaskarżyliśmy uchwałę Rady Miasta i prosimy pana wojewodę o podjęcie czynności nadzorczych względem gminy Sopot i uchylenie tej uchwały. Stowarzyszenie składa wniosek o wpis do księgi wieczystej i mam nadzieję, że Syndyk podejmie niezwłocznie działania w tej kwestii. Zarząd podejmuje działania wywierające wpływ na syndyka, który jest zobowiązany do ujawnienia majątku stowarzyszenia. Istniejąca ekspektatywa wpisu do księgi wieczystej majątku o takiej wartości powinna bardzo interesować syndyka, a zatem te czynności powinny nastąpić bardzo szybko. Zarząd i całe Stowarzyszenie chce uregulować należności wobec miasta oraz dokonać spłat wierzycieli. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia zobowiązali się do wpłat odpowiednich kwot na konto stowarzyszenia w celu uporządkowania kwe-

stii zaległości podatkowych wobec gminy Sopot. To nie są sumy, których nie można uregulować działając gospodarnie. Stowarzyszenie prowadząc działalność w 2015 roku uzyskało dodatni wynik finansowy. Poinformuję i złożę pismem sprawozdanie do Sądu, który mnie wyznaczył do roli Przedstawiciela SKT oraz poinformuje o sytuacji SKT Ministra Sportu.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz

**FIRMA ODZIEŻOWA
ZATRUDNI**

panie do szycia
odzieży damskiej

58 343-10-49
praca@taranko.com

**FIRMA ODZIEŻOWA
ZATRUDNI**

panie do prasowania
odzieży damskiej

58 343-10-49
praca@taranko.com

Polska nie dopuści do żadnych zmian w Gdańsku

Komisarz Generalny R. P. u prezydenta Senatu W. Miasta

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, minister dr. Papée, po powrocie z Warszawy gdzie został przyjęty przez ministra Spraw Zagranicznych Becka, odbył w dniu wczorajszym dłuższą rozmowę z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem, podczas której zwrócił uwagę p. Greisera, że rząd polski nie dopuści do jakiegokolwiek zmiany prawno - politycznego położenia Gdańska.

W związku z tą rozmową, półurzędowa agencja publicystyczna Polska Informacja Polityczna ogłasza artykuł, w którym podaje m. in.:

Pierwsza ze spraw gdańskich, które wypłynęły podczas ostatniej sesji Ligi Narodów — sprawa wizyty okrętu „Leipzig” — posiada charakter międzynarodowy. Należy ją wyraźnie oddzielić od pozostałych spraw gdańskich. Wynikła ona w związku z pomyślnym Wysokiego Komisarza Ligi Narodów przy składaniu wizyt urzędowych przez dowódcę statku. Sprawa ta, wobec szeregu późniejszych wystąpień, wymaga wyjaśnienia na drodze dyplomatycznej, którego może udzielić tylko rząd niemiecki.

Przechodząc do drugiego zagadnienia: wystąpienia prezydenta Greisera w Genewie, Polska Informacja Polityczna pisze:

Abstrahuje od formy, mało liczącej z powagą forum genewskiego, należy stwierdzić, że o ile w pierwszym swym przemówieniu p. Greiser występował przeciw interwencji przedstawicieli Ligi w wewnętrznych sprawach Gdańska — o tyle w drugim przemówieniu, przechodząc do tonu agresywnego, domagał się radykalnej rewizji statutu Wolnego Miasta.

Dla opinii polskiej nie będzie obojętny fakt, że prezydent Senatu z dużym naciskiem podkreślał respektowanie praw polskich w Gdańsku. Jednakże to sprawy nie wyczerpuje. Nawet o ile statut Wolnego Miasta wykazywałby pewne niedomagania, stanowią one jednak pewnego rodzaju całość. Jeśli więc senat Wolnego Miasta pragnie nad poszczególnymi częściami statutu tak łatwo przechodzić do porządku dziennego — to gwarantuje co do respektowania innych części tego statutu mogłyby być znane za niewystarczające. To zaś, musiałoby się stać zagadnieniem, które również bezpośrednio obchodzi Polskę.

Gdyby dążeniem senatu miałyby być modyfikacja, czy zmiana któregośkolwiek z bardziej zasadniczych postanowień umownych, to musiałoby to pociągnąć za sobą i ze strony polskiej żądanie wprowadzenia szeregu zmian w dziedzinach, które interesom państwa polskiego nie odpowiadają. Tylko w tych warunkach mogłaby być mowa o wzajemnym porozumieniu.

391 zawodników ze Stan. Zjedn. na Olimpiadzie

Nowy Jork, 8. 7. (PAT.) Olimpijska ekipa St. Zjedn. przybędzie do Berlina w składzie 391 zawodników i zawodniczek oraz 76 osób personelu technicznego.

Warto byłoby, aby się w Gdańsku zastanowiono, czy w takim razie warto rozpocząć akcję w kierunku dalej idących zmian, co nie byłoby rzeczą ani łatwą, ani prostą. Rząd polski w każdym razie musiałby wtedy żądać dla siebie takich udogodnień,

któreby pozwoliły mu nie zajmować się, jak dotąd zbyt często, drobnymi nieraz kłopotami gdańskimi i które pozwoliłyby handlowi polskiemu wykorzystywać port gdański w warunkach spokoju i bezpieczeństwa bez ustawicznych komplikacji politycznych.

Gdańsk nie planuje zamachu stanu — ale skończył z Ligą

Londyn, 8. 7. (PAT.) Specjalny wysłannik „Daily Express” uzyskał wywiad u prezydenta Senatu gdańskiego Greisera, który mu m. in. oświadczył:

„Gdańsk skończył z Ligą, jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne. Nie mamy zamiaru zmieniać statutu, gwarantowanego przez

Ligę. Nasz stosunek wobec Wysokiego Komisarza jest osobistym, ponieważ uważamy, że on wprowadza zamieszanie. Nasze stosunki z obcymi krajami nie ulegną żadnej zmianie. Również nie planujemy żadnego zamachu stanu celem powrotu do Rzeszy niemieckiej”.

Minister francuski wydał Sowietom tajemnice wojskowe

Sensacyjne rewelacje pism paryskich

Paryż, 8. 7. (PAT.) Dzienniki prawicowe atakują coraz gwałtowniej ministra lotnictwa Cota, zarzucając mu, iż zarządził on wydanie Sowietom niezwykle doniosłych wynalazków wojskowych.

Naczelny redaktor „Echo de Paris”, znakomity lotnik z czasów wojny, deputowany de Kerillis, pisze w swoich rewelacjach, że min. Cot w dniu 23 czerwca wystosował do sztabu głównego wojsk lotniczych i departamentu konstrukcji lotniczych pismo, po-

lecające wydać władzom sowieckim plany i modele wieżyczki pancerniej, uzbrojonej karabinem maszynowym oraz typ działu lotniczego, strzelającego poprzez osłony. De Kerillis oświadcza, że są to najdonioślejsze wynalazki wojskowe - lotnicze po wojnie, zapewniające lotnictwu francuskiemu przewagę i protestuje gwałtownie przeciwko udzieleniu ich Sowietom, które jutro mogą być sprzymierzeńcami Niemiec przeciwko Francji.

Powódź w Kielcach

Kielce, 8. 7. (PAT.) Dziś wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle ulewna burza z piorunami i huraganem. Woda deszczowa płynęła na szerokość całej jezdnii, wdzierając się do piwnic i suterenu w niższej położonych dzielnicach miasta. Prze-

plywająca przez Kielce rzeczka Silnica nie mogła pomieścić nadmiaru wód i wystąpiła z brzegów. Wicher pozrywał wiele szyldów w mieście i powybił szyby w niezaopatrzonych oknach.

W połowie sierpnia rozpocznie się budowa Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu

Wczoraj odbyło się w Toruniu zebranie pełnego komitetu budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

W zebraniu, któremu przewodniczył p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, wzięli udział pp. starosta krajowy Łącki, prezydent m. Torunia Bolt, dr. Steinborn, mjr. inż. Jarosławski, dyrektor Mocarski, naczelnik dr. Banaś, naczelnik inż. Marynowski, inż. Tłoczek i inż. Petrow.

Na wstępie zebrania wysłuchano re-

teratu inż. Petrowa, który opracował szczegółowy plan budowy Muzeum, po czym nad przedłożonymi w planie wnioskami wywiązała się długa, rzeczowa dyskusja. W wyniku dyskusji komitet powołał ze swego łona sekcję techniczną, w składzie: naczelnik wydz. kom. bud. Województwa inż. Marynowski, mjr. inż. Jarosławski, inż. Jost i inż. Tłoczek — której poruczone rozpisanie wśród pism budowlanych przetargu na budowę Muzeum, z tem, że wszystkie terminy przetargu i wszelkie formalności ma-

P. Prezydent R. P. na Kasprowym Wierchu

Zakopane, 8. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym około godz. 12 w południe w drodze z Krynicy do Wisły wstąpił do Zakopanego p. Prezydent R. P. z małżonką.

Bezpośrednio po przyjeździe do Zakopanego pan Prezydent udał się do Kuźnic na kolejkę na Kasprowy. Pan Prezydent, po zwiedzeniu urządzeń stacyjnych, udał się kolejką na szczyt Kasprowego. Następnie ze szczytu Kasprowego pan Prezydent z otoczeniem udał się na szczyt Beskidu, gdzie przebywał przez dłuższy czas.

Koło godz. 17-tej Pan Prezydent wraz ze swą wyjechał do Wisły.

Londyn wietrzy wojnę

Londyn, 8. 7. (PAT.) Reuter donosi, iż tempo wzmocnienia obrony narodowej ma być przyspieszone. Sytuacja europejska jest powodem poważnego zaniepokojenia rządu. Przewidują, iż ogólna suma nowych kredytów na zbrojenia przewyższy 30 milj. funt. sterl.

Zgon Cziczierina

pierwszego dyplomaty sowieckiego

Moskwa, 8. 7. (PAT.) Dziś zmarł w Moskwie po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 64, b. komisarz ludowy spraw zagr. Jerzy Cziczierin.

Ciekawej postaci pierwszego dyplomaty sowieckiego, arystokraty - bolszewika poświęcimy w jutrzejszym numerze obszerniejszą wzmiankę.

Rockefeller rozpoczyna nowe życie

Londyn, 8. 7. (PAT.) Miljarder amerykański John Rockefeller ukończył dziś 97 lat. Rockefeller, który uważany jest za najbogatszego człowieka na świecie, oświadczył wczoraj: „Pragnę żyć do 100 lat, a wówczas dopiero naprawdę zacząć życie na nowo”.

W Ameryce asfalt płynie ulicami

Chicago, 8. 7. (PAT.) Liczba ofiar śmiertelnego porażenia słonecznego dochodzi do 72 osób. Termometr wskazuje 49 stopni Celsjusza. W Oakpark (st. Illinois) asfalt roztopił się i płynie strumieniem wzdłuż ulic.

Odpowiedzialność i decyzja

„Chodzi o to, żeby urzędnik był nietylko uczciwy — my się zanaście sugerujemy tą uczciwością, jak jest uczciwy, to już wszystko — dla mnie to jednak mało — on musi być czynnym, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować. Uczciwych idjotów każdy z nas znał dużo, ale przecież nie szanowaliśmy ich za taką uczciwość”.

(Premier gen. dr. Sławoj-Składkowski).

SPRAWA URZĘDNICZA, łączona częstokroć ze sprawą biurokracji, znów stała się tematem dyskusji. Tym razem dyskusja ta toczy się na marginesie przemówienia premiera Składkowskiego na zebraniu dyrektorów izb skarbowych. Szef rządu jasno określił, jakim musi być urzędnik, aby był dobrym urzędnikiem. Powinien być on nietylko uczciwy, ale przytem „**musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować**”.

Na tle słów p. premiera mimowoli przychodzi na myśl jakże często spotykana wada naszych urzędników, która częstokroć ludzom uczciwym i zdolnym nie pozwala być czynnymi, odbiera im inicjatywę, a umiejętność ich pracy stawia pod dużym znakiem zapytania. Wadą tą jest jakiś **dziwny lęk przed odpowiedzialnością**. Urzędnik niższego stopnia boi się załatwić sprawę we własnym zakresie, boi się powziąć decyzję. Napawa go lękiem myśl, co powiedzieliby jego przełożeni w długiej hierarchii urzędniczej, jaką opinię wyraziłyby organa kontroli. Węć urzędnik „**spycha**” sprawę, nadaje jej „**bieg urzędowy**”. Sprawa wędruje na biurko jego kolegi, stamtąd do innego pokoju, na inne piętro, do innego gmachu, czy nawet do innego miasta.

Tak się dzieje często ze sprawą zupełnie prostą, a jakież następują komplikacje, jeśli owa „**sprawa**” jest nieco bardziej skomplikowana.

Sprawa skomplikowana, a więc i powzięcie decyzji trudniejsze. Lęk przed odpowiedzialnością rośnie przynajmniej dwukrotnie. Bo przecież, poza obawą, czy rozstrzygnięcie „**w zakresie kompetencji**” urzędnika będzie słuszne, dochodzi tu niepewność, jaki przepis prawny powinien być zastosowany dla danej sprawy. Niepewność ta nie świadczy zresztą bynajmniej o słabym przygotowaniu urzędnika, czy jego niskim poziomie umysłowym. Byłoby tak, gdyby chodziło o właściwy wybór dwóch, trzech, czy pięciu przepisów. Z reguły jednak urzędnik gubi się w setkach ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników. Urzędnik boi się przyjąć odpowiedzialność za zastosowanie takiego, a nie innego przepisu. Woli więc sprawę „**odstąpić**” komu innemu.

Ów strach przed odpowiedzialnością, ów brak decyzji przesługu zagadnienie z płaszczyzny mniejszej lub większej wartości urzędnika — na płaszczyznę wielkiego problemu biurokracji. I dlatego jest on bodaj jedną z największych wad naszych urzędników.

Praca nad usprawnieniem administracji państwowej, praca, o której mówił p. premier Składkowski, musi więc iść przede wszystkim w kierunku usunięcia obawy urzędników przed odpowiedzialnością. A jednocześnie urzędnik zrozumieć musi, że każda decyzja to nietylko jego uprawnienia, ale przede wszystkim jego obowiązek, że niepowzięcie tej decyzji — to niespełnienie obowiązku, to karygodna niesumienność.

Jeśli urzędnik nie będzie się bał odpowiedzialności za swoją decyzję, a z drugiej strony będzie wiedział, że decyzję tę będzie musiał powziąć czy chce, czy nie chce — to wiele, bardzo wiele przejawów biurokracji będzie tem samem zlikwidowanych.

Urzędnik uczciwy i zdolny będzie wówczas czynny, nie będzie się bał wykazać inicjatywę, będzie reprezentował wartości niezbędne dla pracy umiejętności.

A o to niewątpliwie chodzi p. premierowi Składkowskiemu.

Kos.

Ustawa o pełnomocnictwach weszła w życie

Pierwsze dekrety ukażą się w końcu lipca

W numerze wczorajszym „Dziennika Ustaw” ogłoszona została **ustawa o pełnomocnictwach**. Ustawa ta, która z dniem wczorajszym weszła w życie, upoważnia P. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej izb ustawodawczych w zakresie spraw gospodarczych, finansowych i obrony państwa z wyjątkiem zmiany rozporządzenia o stabilizacji złotego i nakładania nowych podatków.

Poza tem ustawa upoważnia do ustale-

nia w drodze dekretu stosunku Państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego.

W związku z ogłoszeniem tej ustawy, dowiadujemy się, że **w najbliższym czasie nie należy oczekiwać wydania jakichkolwiek dekretów**, choćby z tego względu, iż dotąd nie został opracowany żaden w tym zakresie projekt. Zresztą dekrety wydawane będą jedynie w sprawach pilnych. W kołach poinformowanych przypuszczają, że pierwszy dekret ukaże się nie wcześniej, niż z końcem bieżącego miesiąca.

Pierwsze „Chevrolety” i „Opole” montowane w kraju

ukazały się na rynku we wrześniu

Jak nas informują z kół przemysłu samochodowego już we wrześniu nadejdą do montowni Lilpopa części samochodów przeznaczone do montażu. Części „Chevroleta” przyjdą bezpośrednio z Ameryki, „Opole” z Niemiec.

W końcu września ukazać się mają na rynku pierwsze samochody zmontowane w kraju.

Materiały nadchodzące do montowni znajdować się będą w stanie niecałkowicie „rozproszkowanym” t. zn. nie będą one rozmontowane na drobniejsze części składowe.

Z samochodów montowanych w kraju „Chevrolety” utrzymają się na stałe na ryn-

ku i w montowaniu ich będziemy planowo przechodzić z części importowanych na części wyrabiane w kraju.

Jeśli chodzi o „Opole”, to montaż ich będzie prowadzony tylko przez czas krótki. Cena tych samochodów w Niemczech (powyżej 2 tys. marek) jest stosunkowo zbyt wysoka, aby montaż ich w Polsce mógł doprowadzić do poważniejszej niżki cen.

Zostanie natomiast wypracowany nowy typ Opla „Olympja”, dostosowany do naszych warunków. Cena „Olympji” wynosi w Polsce ok. 7 tys. zł. Po montażu obniżyłaby się ona co najmniej o ty-

Do

S. J. Prenumeratorów!

W celu uniknięcia przerwy w dostawie dziennika, prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Nowa polska wyprawa polarna

Jak wszyscy pamiętamy, w r. 1932 bawiła na wyspie niedźwiedziej polska ekspedycja polarna, która przez 13 miesięcy przeprowadzała szereg studiów naukowych i cennych pomiarów.

Ekspedycja polska zostawiła na wyspie niedźwiedziej część sprzętu gospodarskiego, a w Tromsø w obserwatorium zorzy polarnej część aparatów naukowych, które przez 2 lata automatycznie robiły pomiary elektryczności atmosferycznej, obsługiwane przez pracownika obserwatorium.

Obecnie w związku z likwidacją tej ekspedycji oraz w związku z projektem utworzenia stałej polskiej stacji polarnej na wyspie niedźwiedziej, w niedziele, wyjechał służbowo, z ramienia Polskiego Instytutu Meteorologicznego, do Tromsø inż. St. Centkiewicz, b. kierownik wyprawy na wyspę

niedźwiedziej.

Z Tromsø, po sprawdzeniu aparatów, inż. Centkiewicz wyruszy na wyspę niedźwiedziej, gdzie m. in. ocementuje tablicę pamiątkową, pozostawioną tam przez polską ekspedycję. Norwegowie bowiem z Tromsø zawiadomili, że tablica, wmurowana w skałę nad brzegiem morza, jest atakowana przez lody.

Po kilkudniowym pobycie na wyspie inż. Centkiewicz wyruszy statkiem rybackim do Eidsfjordu (na Spitsbergenie), gdzie spotka się z naszą wyprawą polarną na Spitsbergen, która w tym fjordzie odświeży swoje zapasy żywności przed wyruszeniem w dalszą drogę na północ do krańca Ziemi Zachodniej.

Z Eidsfjordu inż. Centkiewicz wraca do kraju.

Rozruchy w Paryżu



Przed kilku dniami w Paryżu doszło znowu do starć na Polach Elizejskich między policją a członkami „Ognistego Krzyża”.

General Litwinowicz życiorys II wiceministra Spraw Wojskowych

Gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz, mianowany w dn. 4 bm. II Wiceministrem i Szefem Administracji Armii MSWojsk., pochodzi z pow. Słonimskiego ziemi Grodzieńskiej. Urodził się w Petersburgu w roku 1879, gdzie ukończył V-te gimnazjum. W jesieni tegoż roku przybył do Lwowa i wstąpił na wydział budowy maszyn politechniki lwowskiej, którą ukończył w roku 1905.

W czasie pobytu na politechnice, brał czynny udział w życiu młodzieży akademickiej, oddając się przedewszystkiem pracy gospodarczej i samopomocowej w wydziale Tow. Bratniej Pomocy, słuchaczów politechniki.

Od roku 1905 poświęcił się wyłącznie pracy zawodowej.

Od r. 1910 nawiązał kontakt z członkami Związku Walki Czynnej i w jesieni tego roku został wiceprezesem założonego wówczas oficjalnie Związku Strzeleckiego we Lwowie. W tej funkcji, za swoim kwitem odebrał pierwsze 40 karabinów Manlichera z odpowiednią ilością amunicji z magazynów 19 pułku obrony krajowej i brał udział w pierwszym strzelaniu z tej broni na strzelnicy wojskowej na Kleparowie.

Od tego czasu, w wolnych od pracy zawodowej chwilach, uczestniczył w ćwiczeniach wojskowych Związku Strzeleckiego. W r. 1912 skończył t. zw. podchorążówkę Związku Strzeleckiego (właściwie kurs podoficerski), w r. 1913 i 14 uczęszczał na niższy kurs oficerski razem z obecnym Szefem Sztabu Głównego gen. W. Stachewiczem.

W jesieni r. 1912 złożył na rozkaz Komendanta Piłsudskiego pamiątkę dla wszystkich przysięgę strzelecką.

1 sierpnia 1914 zameldował się w Kwaterze Głównej w Krakowie i tegoż dnia został wysłany do Lwowa z rozkazem mobilizacyjnym Strzelca. 3 sierpnia otrzymał rozkaz organizowania intendentury w Krakowie, a wczoraz — rozkaz wymarszu z 1-szą „Kadrową”.

Rano 6 sierpnia 1914 wyszedł z „Pierwszą Kadrową” z poleceniem zorganizowania zaopatrzenia tej kompanii.

Od tego czasu pełnił funkcje intendenta 1 pułku, a następnie 1 Brygady, aż do 30 września 1916 r., tj. do chwili rozwiązania 1 Brygady Legionów.

Po rozwiązaniu 1 Brygady, w randze kapitana został przydzielony do K-dy Leg. 6. nów, a następnie do Polskiego Korpusu Posiłkowego, jako zastępca Szefa Intendentury Komendy i Korpusu.

W tym charakterze pełnił służbę do połowy lipca 1917, w którym to czasie, z powodu niżejżolenia przysięgi, został zwolniony z legionów, a po otrzymaniu polecenia z K-dy P. O. W. w sierpniu 1917 r. przedostał się do Lwowa.

Utrzymując kontakt z wymienioną wyżej komendą i wypełniając jej zlecenia, zajmował się ponownie pracą zawodową.

W trakcie tych prac i rozjazdów przyszedł 1 listopad 1918 r. W tym dniu zgłosił się do kpt. Nilskiego Łapińskiego, ale już w nocy z dnia 1 na 2 został odcięty od oddziałów polskich i przebywał w części Lwowa zajętej przez Ukraińców do czasu odsieczy.

Od dnia 23 listopada 1918 pełnił funkcje Szefa Int. Dow. Wschodn. przez cały czas obłożenia, aż do kwietnia 1919 r. w randze majora. Zorganizował wówczas służbę intendentury i aprowizację tak oddziałów wojskowych jak i ludności cywilnej Lwowa.

W przeddzień odciecia Lwowa, tj. w nocy z dnia 5 na 6 marca 1919, udało mu się osobiście przeprowadzić transport żywności z Przemysła do Lwowa, co zdecydowało o możliwości przetrzymania oblężenia w czasie od 7 do 19 marca 1919 r.

W czerwcu 1919 przeniesiony do Warszawy na stanowisko zast. Szefa Dep. Gospodarczego MSWojsk. Od jesieni tego roku w randze podpułkownika, a następnie pułkownika jest Szefem Dep. Gospodarczego MSWojsk., mając w swoim ręku wyżywienie, umundurowanie i zaopatrzenie piechoty Armii podczas wojny polsko-bolszewickiej. Na tem stanowisku pozostaje do połowy r. 1923.

Mianowany generałem brygady, pełni od r. 1924 do końca lipca 1927 funkcje Szefa Departamentu Przemysłu Wojennego M. S. Wojsk., poczem obejmuje w sierpniu 1927 r. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III, które pełni aż do października r. 1935, kiedy wyznaczony zostaje na Dowódcę O. K. VI i z którego to stanowiska zamianowany został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 4 bm. II wiceministrem i Szefem Administracji Armii.

Z rynku pracy

Spadek bezrobocia o 14 tys. osób

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy na dzień 1 lipca r. b., ogólna liczba bezrobotnych zatrudnionych na terenie całego kraju wynosiła 321.379 osób, co oznacza spadek bezrobocia w ciągu drugiej połowy czerwca o 14.019 osób. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w r. b. o 45.570 osób.

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— Dyżur aptek. W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

REPERTUAR KIN.

Kino Czarodziejka: „Osczonek” z Silva Sidney w roli głównej.

Kino Lido: Najwesejsza operetka wiekańska p. t. „Cali Paryż śpiewa”. W rolach głównych Leo Slezak, Lucy English i Willy Eicheberger. Ponadto kolorowy nadprogram.

Kino „Bałka”: „Wesołe szaleństwo”. W rolach głównych Francis Lederer i Francisca Dea.

Z miasta

— Zagranicę wolno jeździć, ale tylko za paszportem. Tymczasem Emanuel Janowski, pochodzący z Warszawy, a ostatnio mieszkający w Gdyni przy ul. Leśnej chciał wyjechać zagranicę bez paszportu. Jako „ślepą pasażera” opuścił Gdynię na jednym z handlowych statków fińskich. Gdy przyjechał jednak do stolicy Finlandii, Helsinek, został przytrzymany, a w kilka dni później deportowany do Polski. Obecnie znajduje się w gdynskim areszcie policyjnym.

— Pies pod kołami motocykla. We wtorek wieczorem, przy ul. 10 Lutego, między smaczem B. G. K. a pocztą, nieznanego motocyklista przejechał małego psa, biegającego bez dozoru po jezdni. Zwierzę, dotkliwie pokaleczone, mocno krwawiąc, przebiegało jeszcze chodnikiem w kierunku ulicy Abrahama, gdzie padło.

Z życia Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Gdyni

W niedzielę dnia 5 lipca odbyło się miesięczne zebranie oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Gdyni pod przewodnictwem prezesa p. K. Borkiewicza.

Na wstępie zebrania podano do wiadomości stan akcji zbiorowej, prowadzonej na fundusz zmotoryzowania i dozbrojenia Armii oraz podano nazwiska członków i zlecone przez nich kwoty na ten cel. Ogółem od początku wstępnego zebrania i przekazano do tej pory ponad 8 tysięcy złotych w papierach pożytecznych państwowym i gotówce.

Obszerny referat trójdniowy na temat „Dozbrojenie i zmotoryzowanie Armii w porównaniu z naszymi sąsiadami”. — wygłosił sekretarz ppwr. rez. Józef Piornowski.

Sprawy organizacyjne referował wiceprezes p. F. Podchorodecki, a następnie sprawy kasowe skarbnik p. K. Siński. W wolnych wnioskach omówiono szereg spraw organizacyjnych.

Po zebraniu wielu członków wpłaciło dalsze kwoty na fundusz dozbrojenia i zmotoryzowania Armii, jak również zgłoszono szereg nowych deklaracji na ten cel.

Dyżur w sekretariacie na sezon letni ustalono raz w tygodniu, we wtorki od godz. 18—20 w szkole rzemieślniczo-przemysłowej przy ul. Morskiej 79.

Ruch statków węg. T-wa „Polskarob” w pierwszej połowie lipca

S/S „Robur III” wyszedł dnia 4 lipca z Gdyni do norweskiego portu Drammen, dokąd nadszedł w dniu 7 bm. i wylądował dnia 9 bm. Z Norwegii wraca do Gdyni w dniu 11 lipca i będzie lądował w Gdyni do Göteborga, gdzie spodziewany jest 14 lipca.

S/S „Robur IV” lądował od 4 lipca w Gdyni i odpłynął 5 bm. do portu Moss w Norwegii, dokąd nadszedł 8 lipca i prawdopodobnie będzie wylądowywał do 14 bm., poczem wraca na 16 bm. do Gdyni. Następna podróż odbędzie do Rotterdamu.

S/S „Robur V” odpłynął dnia 1 lipca z Norrköping do Gdyni, gdzie załadował węgiel przeznaczony do Belgii i odszedł 3 lipca do Zeebrugge. W porcie tym wylądował w dniu 8 bm. i wraca przez kanał Kiloński na 11 lipca do Gdyni, aby stąd zabrać ładunek do Oslo.

S/S „Robur VI” lądował od 2 do 4 lipca w Gdyni węgiel do Tofte, w Norwegii, dokąd nadszedł w dniu 6 bm. i gdzie będzie wylądowywał do 10 lipca. Oczekiwany jest napowrót w Gdyni w dniu 12 bm. i zabierze stąd ładunek do Oslo, dokąd nadejdzie dnia 15 lipca.

Ze sportu

EGZAMINY NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

W dniu 12 lipca o godz. 18 w lokalu polskiej YMCA w Gdyni przy ul. 10 Lutego 41, odbędzie się egzamin na sędziów piłki nożnej podokreślony morskiego. Egzamin przeprowadzi delegat P. Z. P. N. sędzia ligowy p. Przybysz, sekretarz Wydziału Sędziowskiego (W. S. S.) Pomorskiego O. Z. P. N. Asesorami będą sędziowie rzeczywisti okręgu pomorskiego Z. P. N. pp. Rakowski i Szytlenhelm.

Kandydat na sędziów, którzy przesiadają

specjalny kurs sędziowski. Obowiązani są wpłacić takse egzaminacyjną 5 zł. — przedstawić Komisji cenzus naukowy, oraz świadectwo zdobycia P. O. S.

REJONOWE ZAWODY SPORTOWE KOLEJOWEGO P. W.

W niedzielę, 12 bm., odbędzie się na Stadionie Miejskim w Gdyni, rejonowe zawody sportowe K. P. W. Program zawodów przewiduje imprezy lekkoatletyczne dla pań i panów we wszystkich konkurencjach, gry sportowe — siatkówka i koszykówka, oraz o godz. 17 mecz piłki nożnej K. P. W. — K. S. Kotwica.

Rozpoczęcie prac w Gospodarczym Archiwum Morskiem w Gdyni

Według otrzymanych z Instytutu Bałtyckiego informacji Gospodarcze Archiwum Morskie rozpoczęło swoją działalność z dn. 1 lipca r.b. w lokalu Oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni (ul. Waszyngtona 11 m. 4. tel. 18-74).

Kierownikiem Archiwum jest b. konsul Bartłomiej Rusiecki, sekretarzem prowadzi p. Alfred Zakrzewski. Obecnie główną troską Archiwum jest kompletowanie wydawnictw informacyjnych i adresowych, dotyczących wszystkich ważniejszych portów. Poza tym zakładane są kartoteki statystyczne, katalogowe, bibliograficzne, ewidencyjne i skrowidzowe.

Zebranie ekspertów w sprawie kartotek statyst. w Gospodarczym Archiwum Morskiem

W dniu 6-go lipca odbyło się w Oddziale Instytutu Bałtyckiego pod przewodnictwem dyrektora Instytutu J. Borowika zebranie ekspertów z udziałem przedstawicieli instytucji, urzędów i firm prowadzących w Gdyni statystykę obrotów portowych i przewozów morskich, dla uzgodnienia poczynają Gospodarczego Archiwum Morskiego z dotychczasowymi pracami w dziedzi-

Na statku „Batory” przybywa wycieczka Harcerstwa Polsk. z Ameryki

Zgotujmy miłym gościom serdeczne powitanie

Dn. 10 bm., jak już donosiliśmy, przybył do Gdyni z Ameryki polski transatlantyk „Batory”. Między pasażerami, przyjeżdżającymi do Polski na statku, znajduje się wycieczka harcerzy polskich ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 125 osób, wśród których znajdują się również szereg wybitnych osobistości ze starszego polsko-amerykańskiego społeczeństwa.

W związku z tą miłą wizytą Koło Przyjaciół Harcerstwa i Komenda Morskiego Hufca Harcerzy w Gdyni zapraszają wszystkich przyjaciół harcerstwa, harcerki i harcerzy przebywających w Gdyni, do wzięcia udziału w uroczystym powitaniu drogiego rodu z za oceanu. Powitanie to odbędzie się po przybyciu „Batorego” na Dworcu Morskim.

Niezależnie od tego ustalony został ogólny program przyjęcia i pobytu wycieczki w Gdyni, który podamy do wiadomości w numerze jutrzejszym. Ze swej strony zwracamy się z apelem do całego społeczeństwa gdynskiego, aby miłym gościom przy każdej okazji okazywano należytą serdeczność, dając odtwarzyć wyraz uczuciowo gorącej sympatii, jaką łączy nas z rodakami z za oceanu.

Skład zarządu obwodu morsk. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej

Zarząd nowopowstałego w Gdyni obwodu morsk. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej został wybrany w składzie następującym:

Dyr. B. G. K. p. Grabowski, p. dyr. A. Wachowiak, p. dyr. Milewski z M. Z. E. gdynski senior reemigrantów polskich z Ameryki p. Jaworowicz, b. konsul p. Zwolski i p. Pisarek.

Zaznaczyć należy, że obwód morsk. T. P. P. Z. został powołany do życia na prawach okręgu ze względu na wyjątkowe znaczenie Gdyni w dziedzinie opieki nad Polakami z zagranicy.

Schronisko noclegowe Polskiej YMCA w Gdyni

Zarząd ogniska polskiej YMCA w Gdyni, idąc z pomocą licznym rzeszom młodzieży, przybywającym nad morze, uruchomił w bliskim sezonie w salach ogniska gdynskiego, wygodne i tanie schronisko noclegowe.

Brak takiego schroniska dawał się dotkliwie odczuwać młodzieży całej Polski, przybywającej do Gdyni na kilkudniowy pobyt, a nie mogącej sobie pozwolić na dłuższy pobyt ze względu na wygórowane ceny w pensjonatach i domach noclegowych.

Schronisko YMCI, położone w centrum miasta, o 150 metrów od dworca kolejowego, mieści się przy ul. 10 Lutego 41 i posiada 20 łóżek z pościelą, tani bufet, przystępne goście mogą korzystać z biblioteki i czytelnictwa, oraz innych urządzeń klubowych. Utrzymane w wzorowej czystości zapewnia miły pobyt i dobrą obsługę turystów.

Ceny noclegów: za jedną noc dla członków Polskiej YMCA — 1 zł, nieczłonkowie 1,50. Wydatki zbiorowe w grupach korzystają z dodatkowych ulg w opłacie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, przy ul. 10 Lutego, przez cały dzień.

Ceny parcel budowlanych nad brzegami otwart. Bałtyku niższe

Notujemy pożądaną objaw, a mianowicie silną tendencję spadku cen za parcele budowlane w poszczególnych kąpieliskach nadmorskich, a przedewszystkiem w Wielkiej Wsi-Hallerowie, gdzie ceny nabywane zostały wyśrubowane. Z 8 zł za 1 m² ceny spadły od 4—6 zł. Po mimo tej wielkiej niżki transakcje są minimalne, tak, iż spodziewać się należy, że ceny wrócą do poziomu z ub. roku, t. j. od 2 do 3,50 za 1 m².

Dziś ostatni dzień pobytu cyrku „Arena” w Gdyni

Dziś, w czwartek, w cyrku „Arena” odbędzie się zmiana programu artystycznego i benefis znanych i ogólnie lubianych humorystów-satyryków „Din-Don”. Poza tym dziś, w ostatni dzień pobytu cyrku „Arena” w Gdyni, odbędzie się dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 21. Na popołudniowe przedstawienie każda osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie za biletami parterowymi. Ceny miejsc nie podwyższone, wyjątkowo niskie i dostępne dla wszystkich. Galeria 75 gr., parter od 1 zł.

Za przekroczenie przepisów dewizowych przytrzymano w Gdyni żyda z Gdańska

Na granicy polsko-gdańskiej policja gdynska przytrzymała Chaima Ansoła Stohę, kupca z Gdańska, pochodzącego z Ropczyc, który usiłował przewieźć na terytorium Wolnego Miasta papiery wartościowe oraz większą kwotę pieniędzy.

Przemysłnika przekazano do dyspozycji gdynskich władz sądowych, przed którymi już w najbliższych dniach będzie odpowiadał za przekroczenie przepisów o wywozie dewiz.

Wielkie zawody kajakowe w Gdyni-Orłowie

W niedzielę, 10 bm. na terenie plaży w Orłowie Morskim odbędą się zawody kajakowe, urządzone staraniem Klubów Sportowych Wybrzeża. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród szerokiego mas sportowców, czego dowodem liczne zgłoszenia zawodników.

Przewidywane są biegi w kilku kategoriach i typach. Organizacja zawodów spoczywa w rękach znanego sportowca gdynskiego p. Jaworskiego, który w porozumie-

niu ze współwłaścicielem plaży w Orłowie p. Putryczem daje do dyspozycji 50 kajaków dla zawodników. Nieposiadających sprzętu.

Oprócz tego projektowane są inne imprezy, jak wyścigi na rowerach wodnych, zawody pływaków, konkurs skoków itp. — Całość zapowiada się nadzwyczaj ciekawie i niewątpliwie ślagnie wielkie tłumy miłośników sportu kajakowego.

WEJHEROWO

TCL — Sekcja Młodych

Przed paru dniami informowaliśmy naszych Czytelników o powstającej w Wejherowie Sekcji Młodych Koła T. C. L. Obecnie możemy podzielić się z Czytelnikami szeregiem konkretnych wiadomości na ten temat.

Sekcja Młodych T. C. L. powstaje z inicjatywy kilku studentów-wejherowian, którzy pragną stworzyć z młodych, dysponujących czasem i wolą działania ludzi, silny i żywy zespół dla współpracy z Kołem T. C. L. na polu społeczno-oświatowym.

Głównym polem działania Sekcji Młodych ma być przedewszystkiem wieś. A więc będzie się zakładało po wsiach biblioteki i świetlice... będzie się organizowało konkursy, odczyty i wycieczki... urządzano wieszaki świetlicowe, pogadanki i echa. Obok chwil poważnej pracy nie powinno zabraknąć i imprez o charakterze bardziej towarzyskim...

Co jednak najistotniejsze — Sekcja Młodych będzie wychowywała młodych a zamieszanych pionierów polskości, którzy nie dla zysków, lecz w imię duchowych wartości prowadzili będą zbożny trud spajania cegieł polskiego Gmachu niespożytej sprawie rodzimej kultury.

I ten moment idealizmu wreszcie wyda-

nam się najbardziej godnym podkreślenia, nie tylko jako zjawisko dziś (niestety) niemal wyjątkowe, lecz przedewszystkiem dla jego ogromnych i kulturalnych wartości.

Dlatego, jak już zaznaczyliśmy onegdaj, powstanie takiej inicjatywy należy powitać z zadowoleniem i z... westchnieniem ulgi, bo to podanie ręki dawnym ideałom świadczy o żywotności Ducha w młodym pokoleniu.

Ze swej strony gorąco zachęcamy wszystkich Młodych (w najlepszym i najgłębszym tego słowa znaczeniu), aby zapoczątkowali swą pracę w Sekcji Młodych T. C. L. — od przybycia na zebranie informacyjne, które odbędzie się w sali 8-ej klasy w gmachu gimnazjum męskiego, w piątek 10 bm. o godz. 20 (8 wieczorem).

Ze sportu

CIEKAWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17 na stadionie miejskim zostanie rozegrany pierwszy mecz piłki nożnej między drużynami K. S. Fort Bema A klasowa drużyna, mistrz Warszawy, a K. S. Z. S., pierwszą drużyną Wejherowa. Mecz zapowiada się ciekawie, ponieważ żadna z drużyn warszawskich dotychczas nie grała w Wejherowie.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku** i Wrzeszczu. Dnia 9 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Hochfeld, Kohnenmarkt 6, tel. 22218 i dr. v. Holst, Am. Oliwaert 1, tel. 22806; we Wrzeszczu dr. Dackau, Adolf Hitlerstr. nr. 45, tel. 41959.

Z miasta i okolicy

— **Terminy uiszczania podatków w lipcu roku bież.** Urząd podatkowy wyznaczył następujące terminy uiszczania i zgłaszania podatków: 10 bm. zgłoszenie i uiszczenie podatku obrotowego, 15 bm. uiszczenie podatku mieszkaniowego.

— **Wizja lokalna w Wysokiej.** W najbliższych dniach przeprowadzona zostanie w Wysokiej, gdzie zastrzelony został dwóch hitlerowców Ludwig i Freszonke, wizja lokalna. Śledztwo pierwiastkowe prowadzi rada Sądu Okręgowego Schlieper.

— **Niemiecki statek szkolny „Deutschland” w Gdańsku.** Statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej „Deutschland” zawinął do portu gdańskiego dopiero w sobotę i po zostanie tu do 15 lub 16 bm. W poniedziałek, 13 bm. odbędzie się w Dworze Artusa przyjęcie załogi statku tego.

— **Ujęcie niebezpiecznej szajki włamywaczy.** W Gdańsku utworzył obywatel polski, 22-letni Józef Sucharczewski z Trzaw szajkę włamywaczy, złożoną z 21-letniej prasowaczki Heleny Ellwart z Miłobądz, obywatela gdańskiego, 31-letniego Hermanna Zielkego 37-letniego obywatela niemieckiego Bernarda Bendiga. Szajka ta dokonała wspólnie lub w pojedynkę szereg kradzieży z włamaniem w Gdańsku i Wrzeszczu. Wreszcie powinieli się opryszkowi noga. Najpierw ujęto Zielkego, a następnie Ellwartównę i Sucharczewskiego. Bendiga, który się ukrywa, nie udało się jeszcze ująć.

— **Aresztowanie amatora cudzej własności.** W ostatnim czasie mnożyły się kradzieże na placach. Przed kilku dniami aresztowano jako sprawcę tych kradzieży czeladnika rzeźnickiego Alfreda A.

— **3 ofiary kąpieli w jednym dniu.** W pobliżu stacji ratowniczej Czerwonego Krzyża na plaży w Brzeźnie uległ udarowi serca 20-letni Feliks Kowski, zamieszkały we Wrzeszczu przy ul. Heeresanger. Mimo natychmiastowej pomocy sanitariuszy i lekarza, nie udało się przywołać młodzińca do życia.

Pod Jelitkowem utonął w morzu 7-letni Guenther Plomien z Oliwy. Drużyna ratownicza wydobyla chłopca z wody, lecz wszelkie zabiegi przywołania go do życia nie dały żadnego wyniku.

Straszny cios spotkał także rodzinę profesora Skunickiego z Bydgoszczy. Podczas, gdy prof. S. z żoną znajdował się na plaży

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 7 lipca 1936 r.
Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	6906	19653
Złota	288	—
Cukier	—	189
Drewno	4660	285
Nafta i t. p.	59	—
Żelazo	30	600
Drobnica	1188	255
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2607	780
Złom	—	400
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	—
Żelazo	—	—
Drobnica	382	1225

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W czwartek po burzy z gwałtownym pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, przelotne deszcze, umiarkowane wiatry południowo - zachodnie, nieco chłodniej; w piątek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, wzrastająca temperatura.

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	woda Średnia	Stan wody dn. 5. VII.	6. VII.
Kraków	-1.84	-2.48	-2.59
Zawichost	1.47	1.14	1.38
Warszawa	1.82	0.88	0.79
Płock	1.27	0.86	0.62

	woda Średnia	Stan wody dn. 2. VII.	3. VII.
Foron	1.37	0.56	0.53
Foron	1.37	0.60	0.57
Chelmno	1.28	0.44	0.89
Grudziądz	1.44	0.62	0.56
Kurzebrak	1.85	0.76	0.71
Piekło	0.90	0.04	0.06
Tczew	0.82	0.04	0.09
Danziger Haupt.	8.60	8.42	8.38
Elbląg	2.36	2.16	2.22
Schlesienhorst	2.51	2.44	2.42

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem —, poniżej zera wodorostanów.

północnej, 7-letni ich synek Ulrych kapali się w morzu. Nagle chłopiec utonął. Ciało chłopca zauważyło po pewnym czasie na dnie morza kilkoro kąpielących się dzieci i wydobyli je z wody. Przywołany lekarz stwierdził śmierć chłopca, która nastąpiła prawdopodobnie skutkiem udaru serca.

— **Pożar czworaków.** Onegdaj po południu wybuchł pożar w Zugdeu w powiecie Gdański. Niziny w czworakach gospodarza Ryszarda Dynka, zamieszkałych przez trzy rodziny robotnicze. Pożar przetrząsnął się też na chlewy obok czworaków i sąsiedni dom mieszkalny właściciela Zinta. Podczas gdy miejscowej straży pożarnej udało się ugasić natychmiast płomienie na domu mieszkalnym Z., który nie poniósł wielkich szkód, czworaki i chlewy spłonęły doszczętnie. Bez domne rodziny robotnicze ułokowane zostały we wsi.

— **Kronika policyjna z 8 bm.** Przytrzymało 8 osób, z tych 5 za kradzież, 2 za uraz cielesny, 1 za czyny niemoralne, 1 za groźbę karalną, 1 bezdomną, 1 do aresztu ochronnego, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za opór, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** paszport gdański na nazwisko Karl Kneisel, białą serwetkę i fartuch niebieski, różne przedmioty, znalezione na plaży w Siennej Hucie, 3 i 4 klucze na kółeczku, okulary przeciwsłoneczne, okulary w oprawie rogowej, złotą obrączkę ślubną z inicjałami O. W. 18. 10. 31, stempek 585, białego psa, 4 gęsi.

— **Zgubiono:** brązowy portfel, zawierający pozwolenie na jazdę i inne dokumenty dla Kurta Zagera, brązową portmonatkę z 50.10 guld. i kluczem, wełnianą żółtą chustę, zielony dziecięcy kostium kąpielowy, czarną jacek dziecięcą, czarny parasol

damski, zielone okulary w oprawie rogowej, owalny zegarek platynowy z brylantami, złoty brelok, brązową damską torebkę ręczną z około 33 guld., niemieckim paszportem i dokumentami na nazwisko: Charlotte Koehler.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: mężatka Gertruda Korzikowska z domu Orzickowska, 31 l., ekspedjent Marjan Wodrack, 34 l., syn robotnika Artura Kuhrfeldta 3 dni, Ella Queess 30 l., syn szachmistrza Jana Doppkego, 7 tyg., mężatka Elza Boerner z domu Gierszewska, 38 l., mężatka Małgorzata Singler z domu Hundt 28 l., fryzjerka Elżbieta Domroess z domu Bieschke 29 l.

Nieprawdziwa wiadomość

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby ubiegłej soboty w nocy na niedziele dokonano na Ziemi Gdańskiej licznych aresztowań. Policja zamknęła rzekomo 150 osób, wśród których jakoby znajdować się mieli wybitniejsi działacze partii opozycyjnych.

Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, wiadomość ta nie zgadza się z prawdą, gdyż gdańska policja polityczna nie dokonała w ostatnim czasie żadnych masowych aresztowań rzekomych przestępców politycznych.

Ze sportu

MIEDZYNARODOWE REGATY WIOŚLARSKIE W WISŁOUCJŚCIU.

W przyszłą niedzielę, 12 bm. odbędzie się na torze Wisły pod Wisłoujściem wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem wioślarzy z Polski, Niemiec, Łotwy i Gdańska.

Symulant czy morderca?...

Tajemnica krwawego napadu bandyckiego na kasę tramwajów w r. 1932

Jak wiadomo, dokonano w nocy na 8 lutego 1932 r. w ramieniu gdańskich tramwajów przy ul. Lenzgasse krwawej zbrodni. Dwaj zamaskowani sprawcy wdarli się do kasy, gdzie konduktorzy wpłacali dochody ze sprzedaży biletów tramwajowych. W tej chwili znajdowali się w kasie dwaj konduktorzy, 26-letni Fryderyk Hartmann z Siennej Huty i 45-letni Wiktor iBszkowski, których bandyci wezwali do podniesienia rąk. W tym samym momencie padło kilka strzałów i obaj konduktorzy runęli na podłogę. Zagarnawszy poważną sumę pieniędzy, wybiegli obaj bandyci na ulicę i skierowali się w kierunku terenu pofortecznego. Na odgłos strzałów przybył stróż nocny remizy Kreft, który puścił się w pogoń za zbrodniarzami. Został on jednak przez uciekających postrzelony i bandyci zdążyli uciec w ciemnościach nocy.

Ciężko rannych Hartmanna, Biszkowskiego i Krefta przewieziono do lecznicy Panny Marji, gdzie H. zmarł jeszcze tej samej nocy, a K. następnego dnia.

Mimo energicznych dochodzeń policji kryminalnej i wyznaczenia nagrody najpierw 1.000, później 2.500 guld., nie udało się wysledzić i ująć sprawców tego krwawego napadu rabunkowego.

Na wiosnę roku bieżącego zawiado-

miona została gdańska policja kryminalna przez posterunek żandarmerji Lindern w Oldenburgu w Niemczech, że w tamtejszym obozie pracy znajduje się obywatel gdański, 27-letni handlowiec Jan P., który opowiada (zwykle w stanie pijanym), że zastrzelił niejakiego Hartmanna i brał udział w napadzie rabunkowym. Żandarmerja aresztowała P. a kilku urzędników gdańskiej policji kryminalnej udało się do Lindern i przesłuchało P. Dochodzenia policji kryminalnej wykazały jednak, że P. nie mógł być uczestnikiem krwawego napadu. P. odwołał zresztą następnie w stanie trzeźwym swoje pierwotne zeznanie. Wobec negatywnego wyniku dochodzeń wypuszczono P. na wolność.

Przed kilku dniami doszła do Gdańska wiadomość, że P. zgłosił się na policję kryminalnej w Hannoverze, gdzie zeznał, że brał czynny udział w napadzie na kasę tramwajów przy ul. Lenzgasse w Gdańsku. Gdańska policja kryminalna podjęła na nowo dochodzenia. Jan P. znajduje się w areszcie policyjnym w Hannoverze i przewieziony zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie do Malborka, gdzie oddany zostanie w ręce władz gdańskich. Podejrzewa się go jednak, że zamierza w ten sposób przyjechać bezpłatnie do Gdańska.

Powiatowy zjazd partii hitlerowskiej w Sobowidzu

W dniach od 17—19 lipca r. b. odbywał się będzie zjazd powiatowy partii narodowo-socjalistycznej w Sobowidzu, miejscowości nadgranicznej, leżącej w 5-kilometrowej odległości od Gołębiewka w powiecie tczewskim, gdzie niemieccy gospodarze i robotnicy rolni „walczą

ciężko — jak podkreśla „Danziger Vorposten” — o utrzymanie swej narodowości (17)”. Podczas zjazdu przemawiać będą wybitni działacze partii, jak Marzian, Seeger, Loebwack, senator Batzer, zastępca „gauleitera” prezydent Senatu Greiser i wreszcie „gauleiter” Forster.

Z życia Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Gdańsku

Na ostatnim zebraniu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Gdańsku, które odbyło się przed kilku dniami pod przewodnictwem prezesa p. Radomskiego, przybył członek zarządu okręgowego Z. K. P. i po sejm na Sejm R. P. p. Matusiak, który wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej kolejarzy polskich. Po zobrazowaniu sytuacji gospodarczej Polski i całego świata, wyjaśnił referent położenie gospodarcze kolejarzy, które zależne jest od ogólnej sytuacji Państwa Polskiego. Referent poruszył też szereg aktualnych zagadnień gospodarczych, a mianowicie w stosunkach

Polski do Niemiec, Rosji, Rumunii i Gdańska. Półtoragodzinny referat zakończył p. Matusiak zobrazowaniem stosunków politycznych między Polską a Niemcami i Gdańskiem oraz innymi państwami. Zebrani podziękowali p. Matusiakowi za nadzwyczaj interesujący referat hucznymi oklaskami.

Na życzenie członków przyrzekł p. Matusiak, że częściej przybywać będzie do Gdańska i zainteresuje się w większej mierze, aniżeli dotychczas, losem i położeniem kolejarzy Polaków na Ziemi Gdańskiej.

Wielki dancing

Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się w niedzielę dnia 12 lipca br. o godz. 20 w wielkiej sali Casino-Hotel w Sopocie. Wieczór urozmaicony będzie batalią kwiatów i konkursem tańca (z nagrodami), barem itd.

Zaproszenia wysłała biuro P. C. K. Sand grube 26 (tel. 260-32).

Ruch statków w portach polskich GDAŃSK

Oczekiwane: szw. par. Nora dnia 9 bm., Als; grec. par. Thetis A. dnia 9 bm., Behnke i Sieg; niem. par. Elsa dnia 9 bm., Polko; niem. par. Continental dnia 9-10 bm., Wolff i Co.; niem. par. Merkur dnia 9-10 bm. Wolff i Co.; niem. żagl. mot. Mangan odśledził dnia 7 bm. z Kopenhagi, Bergenske; niem. par. Stoer odśledził 9 bm. z Królewca, Bergenske.

Na wejściu dnia 6 bm.: duński par. Ellen (444) z Kopenhagi bez ładunku, Soldtmann.

Na wejściu dnia 7 bm.: niem. par. Taurus (697) z Królewca bez ładunku, PAM; niem. żagl. mot. Vulkan (514) z Królewca bez ładunku, atlantic; niem. par. Lothar (429) z Cardiff bez ładunku, Rothert i Kifaczyski; angl. par. Baltrover (3014) z Londynu z drobnicą, U. B. Corp.; grec. par. Spyros (1287) z Stoka bez ładunku, Stillert; norw. mot. Balzac (498) z Oslo z drobnicą, Bergenske; niem. par. Erna (404) z Szczecina z drobnicą, Bergenske; duński par. Taarnholm (828) z Gdyni z drobnicą, Reinhold; hol. żagl. mot. Resnova (87) do Odense bez ładunku, Bergenske; angl. par. Royston (1641) z Szczecina bez ładunku, Artus; fiński par. Wildes (1402) z Caleta bez ładunku, Atlantic; szw. par. Hilda (454) z Paskallavik bez ładunku, Artus; hol. par. Ariadne (643) z Amsterdamu z drobnicą, Reinhold; duński żagl. mot. Jytte (53) z Gdyni bez ładunku, PAM; polski mot. Pionier I (260) z Gdyni bez ładunku, PAM; niem. mot. Tankfahrt 2 (132) z Szczecina bez ładunku, Soldtmann.

Na wejściu dnia 8 bm.: niem. par. Leeng see (560) z Królewca bez ładunku, Akotra; norw. par. cyst. Mitra (544) z Goeteburga bez ładunku, Bergenske; est. żagl. mot. Laanmaa (325) z Lervik ze śledziami, Reinhold; duński żagl. mot. Birte (73) z Gdyni bez ładunku, Bergenske.

Na wyjściu dnia 7 bm.: duński żagl. mot. Gamma (103) do Odense z mąką, Bergenske; niem. żagl. mot. Walkuere (56) do Vegesack z drzewem, Ganswindt; polski par. Katowice (1107) do Gdyni bez ładunku PAM; szw. żagl. mot. Gerstin (70) do Kalmar z jeżynami, Kreft; niem. par. Andromeda (343) do Królewca z drobnicą, Wolff; szw. par. Marierholm (563) do Sztokholmu z drobnicą i drzewem, Bergenske; hol. par. Irene (637) do Amsterdamu z drobnicą i drzewem, Reinhold; niem. żagl. mot. Antje Oltmann (85) Bremy z drzewem, Ganswindt; ang. par. Hague (574) do Leith z drzewem, Ganswindt; hol. żagl. mot. Deni (145) do Dover z pszenicą, Kreft; szw. par. Narvik (1997) do Luley bez ładunku, Behnke i Sieg; est. par. Tiliu (1123) do Sztokholmu z węglem i koksem, PAM; niem. żagl. mot. Zitadella (57) do Kolding z mąką, Kreft; niem. żagl. mot. Fortuna (138) do Norresundby z mąką, Kreft; hol. par. Zeester (187) do Esbjerg z mąką, Lenczat; duński par. C. Bom (633) do Londynu z drzewem, Soldtmann; duński par. Aalborg (723) do Goole z drzewem, Soldtmann; niem. par. Erna (404) do Królewca z drobnicą, Bergenske; duński par. Egholm (754) do Liverpool z drzewem i drobnicą, Reinhold.

Na wyjściu dnia 8 lipca: duński par. Victoria (1160) do Rouen z węglem, Polko; niem. mot. Adrian (684) do Londynu z drzewem, PAM.

GDYNIA.

— Statki oczekiwane: 9. 7. par. Poznań, par. Mercur, par. Hafnia, ok. 10. 7. par. Bernh. Blumenfeld, par. Sylvia, 14. 7. mot. Ransäter, ok. 18. 7. par. Valkyrian, par. Fortumatus, ok. 20. 7. par. Vibeke Maersk, ok. 22. 7. par. Svint, oczek.: par. Astrid.

— **Weszły do portu** (stan do godz. 6 rano 8. 7. br.): 1. żagl. dsk. Gamma (103) z Gdańska; 2. par. pol. Katowice (1107) z Gdańska; 3. par. hol. Ariadne (643) z Amsterdamu; 4. par. szw. Vestanvik (715) z Trelleborg; 5. par. norw. Gudrun (444) z Åhus; 6. par. pol. Hel (503) z Antwerpji; 7. par. pol. Chorzów z Rotterdamu; 8. żagl. niem. Gertrud (87) z Królewca; 9. par. Cimbrja.

— **Wyszły na morze:** 1. par. szw. A. K. Fernström (433) do Hernösand; 2. par. pol. Kościuszko (4207) do Londynu; 3. mot. norw. Balzac (498) do Gdańska; 4. par. dsk. Trio (250) do Selby; 5. par. szw. Hibernia (909) do Skutskär; 6. par. dsk. (828) do Gdańska; 7. par. szw. Lygia (871) do Malmö; 8. żagl. hol. Res Nova (87) do Gdańska; 9. mot. hol. Mr. Harm. Smeenge (131) do Scheveningen; 10. par. hol. Ariadne (643) do Gdańska; 11. żagl. dsk. Jytte (52) do Gdańska; 12. żagl. dsk. Start (99) do Vesteras; 13. mot. pol. Pionier I (260) do Gdańska; 14. par. szw. Sylwia (863) do Göteborga; 15. żagl. dsk. Blirte (174) do Gdańska; 16. mot. szw. Vikingland (326) do Gdańska; 17. par. szw. Iwan (142) do Gdańska; 18. par. sow. Kiev.

OD 14.07. DO 27.07. CENOWE INFORMACJE!

Galaretki Gellwe 75g 5 rodzajów
FOOD CARE
1kg 11,33

0⁸⁵

Somersby 0,4L 4 smaki
CARLSBERG
1L 8,73

3⁴⁹

Piwo Żubr 0,5L but. zwr.
KOMPANIA PIWOWARSKA
1L 3,98

1⁹⁹

Napoje gazowane 1,5L 4 rodzaje
COCA COLA
1L 2,57

3⁴⁹

Gellwe Konfiturex 2:1 40g
FOOD CARE
1kg 48,75

1⁹⁵

Gellwe Bita śmietana Śnieżka 60g
FOOD CARE
1kg 18,17

1⁰⁹

LECH ICE 500ml butelka zwrótka 3 rodzaje
KOMPANIA PIWOWARSKA
1L 5,18

2⁵⁹

Kawa mielona Mocca Fix Gold 250g
WOSEBA
1kg 27,16

6⁷⁹

Tabletki musujące Magnez 20tab. 2 rodzaje
KRUGER
1kg 53,13

5⁶⁹

Syrup Owocowa Spizarnia 420ml
różne smaki HERBAPOL
1L 8,55

3⁵⁹

Dżem niskosłodzony 290g 4 smaki
HERBAPOL
1kg 12,03

3⁴⁵

Napoje Schweppes 1,5L różne smaki
ORANGINA SCHWEPES
1L 2,53

3⁷⁹

Kawa instant Black&White 180-200g 2 rodzaje
TCHIBO
1kg 99,95 - 111,06

19⁹⁹

Herbata zielona liściasta 80g 3 rodzaje
POSTI
1kg 53,13

4²⁵

Herbata Pu-erh 80g 2 rodzaje
POSTI
1kg 68,13

5⁴⁵

Napój energetyczny Rockstar
Original 250ml FRITO LAY
1L 7,00

1⁷⁵

Sok tłoczony 330ml różne smaki GRUPA
SADOWNICZA OWOC SANDOMIERSKI
1L 5,91

1⁹⁵

Konserwy M.E.A.L. 300g 3 rodzaje
ARTEA
1kg 12,83

3⁸⁵

Wielkopolski pasztet 131g asortyment
PROFI
1kg 11,83

1⁵⁵

Płatki śniadaniowe 180g 6 rodzajów
CENOS
1kg 11,94

2¹⁵

Sok tłoczony jabłkowy 3L GRUPA
SADOWNICZA OWOC SANDOMIERSKI
1L 3,00

8⁹⁹

Sok tłoczony 750ml różne smaki GRUPA
SADOWNICZA OWOC SANDOMIERSKI
1L 3,85

2⁸⁹

Lody Magnum 88-120ml asortyment
UNILEVER
1L 45,34 - 33,25

3⁹⁹

Mieszanki przypraw Appetita 20g 5 rodzajów
JUTRZENKA COLIAN
1kg 49,50

0⁹⁹

Makaron 4 jajeczny tradycyjny
250g 9 rodzajów
POL-MAK
1kg 7,96

1⁹⁹

Napoje Arctic+ 700ml
HOOP POLSKA
1L 2,84

1⁹⁹

Lody Oreo, Milka, Daim
i Toblerone 110ml ZIELONA BUDKA
1L 30,27

3³³

Lody Kaktus Nestle Scholler 45ml 3 rodzaje
FRONERI
1L 25,56

1¹⁵

Lody 125ml kubek Grycan 5 smaków
LODZIARNIE FIRMOWE
1L 15,92

1⁹⁹

Magnesja 1,5L 3 rodzaje
Karłowarskie mineralne wody
1L 1,19

1⁷⁹

Napój Hoop 2L 8 smaków
HOOP POLSKA
1L 1,25

2⁴⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Galeria Sztuki Gdańskiej

Kontury tracą ostrość – Greta Grabowska



Z koszalińską artystką: malarką, projektantką wnętrz, autorką wspaniałych kolaży Gretą Grabowską rozmawia Stanisław Seyfried



Greta Grabowska

- Jesteś projektantką wnętrz, to twoja praca, ale nigdy od czasu ukończenia gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych nie zaprzestałaś malować. Twoją ulubioną techniką jest kolaż, który mam wrażenie, stał się Twoją specjalnością. To technika bardzo pracochłonna, wkładasz w swoje obrazy olbrzymią ilość czasu i pracy. Często sama przygotowujesz papiery, z których później tworzysz. Czasem wynajdujesz je na rynku już jako odpad przemysłowy, niekiedy sama go wytwarzasz. Ta sztuka, jak zauważyłem podczas gdańskiego wernisażu Twoich prac w galerii „Na miejscu,” daje wiele możliwości wypowiedzi twórczej. Zainteresowanie historią miejsc, w których dane Ci jest przebywać, powoduje, że ten, w Twoim wykonaniu, szalony styl zrodzony z poszukiwań słynnych abstrakcjonistów: Braque’a i Picassa, często przekłada się na tematy komponowanych przyszłych obrazów. W pracy nad kolażami w dużym stopniu wykorzystujesz swoje umiejętności malarskie.

- Malowanie wymaga przestrzeni, specjalnego stanu umysłu. U podstaw leży INSPIRACJA – zachwyt. Podczas podróży, spaceru ulegam magii miejsca, szkicuję je, fotografuję – utrwalam chwilę. Czas na KONCEPCJĘ – zamysł pracy, pierwsze dotknięcie tektury, szkic węglem. Potem następuje PRACA – realizacja pierwotnego pomysłu. Barwienie papierów, konstruowanie przestrzeni. Często bardzo wrażeniowe, intuicyjne zakładanie pierwszych plam barwnych, poszukiwanie planów i głębi. Z każdym kolejnym etapem pracy SPOWALNIAM. Skupiam się, by precyzyjnie wykonać każdy gest. Początkową ekspresję, hałas wyciszam tak, że ostatnie działania wykonuję w ciszy, z jubilerską precyzją. Te żywiołowe działania widać w pracach prezentowanych na gdańskiej wystawie.

Inaczej pracuje gdańszczanin Janek Misiek. Jest ascetą, który z ogromną precyzją komponuje swoje prace już od samego początku. Wiele czasu oddaje swoim kolażom, czasem przesuwając jakiś element o ćwierć milimetra, aż do uzyskania niemal boskiej równowagi. Dla Janka ważny jest kontekst, rozmowa między elementami. Ja zapisuję emocje, później stawiam kompozycję do pionu i na koniec maksymalnie się koncentruję dodając ostatnie papierowe kreski.

- Twoja kreacja charakteryzuje się tym wrażeniowym od-

biorem świata.

- To trochę jak malowanie w plenerze. Doświadczam fascynacji miejscem, jego magii. Czasem jest to światło, gra barw, formy współbrzmienie - harmonia lub ich kakofonia - hałas, zgrzyt. Admiruję pejzaż miejski, jestem nim chyba naznaczona. Często przestrzeń, w jakiej wzrastaliśmy wyznacza nam sposób postrzegania rzeczywistości. Dzieciństwo spędziłam wśród kamienic z oficynami, wysokimi oknami i gzymsami. Oglądałam zamknięte pionowymi ścianami podwórka. Wchłaniałam wertykalne rytmy i teraz, podświadomie, utrwalam te wspomnienia w moich kolażach. Zauważam jak inaczej postrzegają świat ludzie, których wzrok sięgał aż po horyzont, bezkres. Używam wydłużonych formatów, które zarysowuję wertykalnymi liniami. Komponuję wielowarstwowo, plamy przełamuję światłem, migoczącym chwilowym. Ale u początków pracy leży fascynacja miejscem, tematem, magiczny ułamek sekundy, olśnienie.

- Czy masz jakiś wypracowaną metodę tworzenia?

- Moje prace powstają w pracowni. Pracuję w sterze papierów, tworzę wokół wielki bałagan, prawie śmietnik. Z niego wyluskuję pojedyncze skrawki lub płachty papieru. Sama je barwię, nasycam pigmentami malarskimi, farbami akrylowymi. Z upływem czasu prace nie mogą zmienić barwy. Po wykonaniu szkicu kompozycyjnego, kleję pierwszą warstwę papierów. To podstawowe plamy ustalające kompozycję barwną, głębię, plany. Gdy wchłoną spoiwo i zastrygną szkicuję detal, nadaję kompozycji rytm. Przyklejam kolejne warstwy, łagodzę kontrasty, rozbijam światło tak, by rozmiękane błdziło po fasadach domów, detalach, w zakamarkach ulic. Finał pracy jest już precyzyjnym dopowiadaniem, pointowaniem myśli. Często ograniczam paletę barwną, prace są niemal monochromatyczne. Jednakże dominującą jest barwa papieru, w całej jego różnorodności. Gdy nasycam go pigmentem dostrzegam jego załamania, krakelury, które są jak linie papilarne papieru – wchłaniają pigment. W pracy wykorzystuję już używane papiery, którym poprzez powtórne użycie nadaję nową wartość. Awansuję do rangi sztuki. Stosuję papier pakowy, japońską bibułę, opakowania, gazety. Taka autorska forma recyklingu.

- Tak plastycznie opowiadasz o swojej twórczości, że to właśnie ona, jak przypuszczam, daje Ci najwięcej satysfakcji, może więcej niż skończony obraz.

- Oczywiście. Sam proces powstawania jest najciekawszy.

Poszukiwanie, zmaganie się, czasem niszczenie, by zacząć od nowa – to wszystko stanowi o rzetelności pracy, o jej temperaturze i efekcie końcowym. Owszem obraz zapada głęboko w nas, ale to praca nad nim, poszukiwanie, jest najistotniejsze.

- Po raz pierwszy w Trójmieście miałem okazję spotkać się z Twoją pracą. Pochodzisz z Koszalina, tam mieszkasz.

- Tak, lubię to miasto, bliskość morza – odpoczywałam w przestrzeniach horyzontalnych (ha, ha). Tu w Gdańsku studiowałam i mam wielu przyjaciół, też artystów. To moja pierwsza wystawa w Gdańsku. Malarstwa uczyłam się na ASP u profesorów - Jerzego Ostrogóskiego, Andrzeja Śramkiewicza i Adama Harasa. Na ostatnim roku usłyszałam, że najprawdopodobniej obrazy, które teraz malujemy są ostatnimi w naszym życiu? Nie zgodziłam się z tym. Mimo sceptycznego podejścia mojego profesora, co do dalszego malowania, mam dzisiaj satysfakcję, że nadal tworzę i praca ta sprawia mi ogromną satysfakcję. Efekty proszę obejrzeć na wystawie. Gdańska prezentacja prac jest moją chyba dwudziestą czwartą wystawą indywidualną. Papier fascynował mnie od pierwszego z nim kontaktu, pierwszego dotknięcia a temat, zrodził się z obserwacji świata. Oczyma badam go, czasem zamykam je i marzę, słucham. Ciemność jest mi potrzebna, rozmywa ostrość, czyni przestrzeń niejednoznaczna, uruchamia fantazję. Żeby wykrystalizować myśl, ostrość widzenia ograniczam. Poruszam się w półmroku budzę wyobraźnię, czyniąc to, co widzę nieostрым, wieloznacznym.

- Papier w Twoich kompozycjach jest podobrazem i zarazem materia malarską. Wszystkim, nie tylko adeptom sztuki kolażu proponuję zobaczenie wystawy i zapoznanie się z kunsztem, artystycznym wykorzystaniem malarstwa i rysunku w połączeniu z typowymi technikami stosowanymi przy tworzeniu kolaży. Sprawność, do jakiej doszła mocno odróżnia Twoją sztukę od działań innych artystów. Mnie Twoje spojrzenie na otaczającą rzeczywistość bardzo się podoba, a dociekliwość w poszukiwaniu historycznego kontekstu obrazowanych miejsc staje się ogólnym dobrem, inteligentnie przedstawionym z artystycznym wyczuciem. Nie udało się w tej rozmowie poruszyć szerokiego kontekstu Twoich fascynacji, ale mam nadzieję, że będzie jeszcze czas i na taką rozmowę, może przy okazji kolejnej wystawy.

- Również żywię taką nadzieję. Zapraszam, zatem do obejrzenia mojej wystawy, która do 27 lipca jest eksponowana w Garnizonie Kultury we Wrzeszczu w Galerii „Na Miejsku”.



Greta Grabowska, Ku słońcu, kolaż (węgiel, pastel) 2016

zdjęcia prac pochodzą z archiwum autorki

Stanisław Seyfried



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Rozpoczynamy zabawę – rusza ekstraklasa!

15 lipca 2016. Inauguracja sezonu. Wisła Płock, beniaminek, sensacyjnie pokonuje Lechię 2:1. 14 lipca 2017. Znow inauguracyjny mecz w Płocku tym samym meczem. Czy gdańszczanie przeżyją nieprzyjemne déjà vu, czy w końcu uda im się rozpocząć sezon od wygranej? Początek spotkania o godz. 18.

Lechia od kilku lat nie może dobrze wejść w sezon. Pierwszy mecz zazwyczaj kończy się frąjerską porażką lub wymęczonym remisem. Tym razem ma być inaczej. Bo w zespole jest stabilizacja. Nie było transferowej karuzeli, tylko praca z ukształtowaną już drużyną nad taktyką i nad samą wymianą piłki. W sparingach było widać, że gra z klepki ma się nieźle i jest sporo ruchu bez futbolówki, dzięki czemu zawsze ktoś był na wolnej pozycji. Szwankowało za to cały czas to samo – obrona i skuteczność.

Dziwne, bo ostatnie siedem

meczów sezonu białozieloni rozegrali bez straty bramki. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że to tylko mecze kontrolne, w których Piotr Nowak testował różne warianty. A musiał kombinować, bo w Płocku zabraknie kontuzjowanego Rafała Wolskiego, wykartkowanego Sławomira Peszki oraz będącego w świetnej formie Stevena Vitorii, przebywającego na zgrupowaniu reprezentacji Kanady.

Tak naprawdę trudno wyrokować nad składem wyjściowej jedenastki. Jest bardzo dużo niewiadomych. Jak będzie wyglądał środek pola, jak skrzydła, czy wprowadzo-

ny zostanie wariant z trzema napastnikami. Odpowiedź na to wszystko poznamy już niebawem. Ale przede

klubu zapewniają jednak, że będą walczyć o przedłużenie. Czasu jest dużo, bo okienko zamyka się z końcem sierpnia.



Marco Paixao podczas sparingu z Sandecją

wszystkim dowiemy się czy Lechia jest w stanie utrzymać poziom z końcówki poprzedniego sezonu nie mając w swoich szeregach filarów – Borysiuka i Sławczewy, którym zakończył się okres wypożyczenia. Włodarze

A czego spodziewać się po Wiśle Płock? Tego nie sposób przewidzieć. Zespół, który całkiem nieźle poradził sobie w zeszłym sezonie teraz jest w strzępach. Nie tyle kadrowych, co organizacyjno-mentalnych. Zwolniono trenera

Marcina Kaczmarka, a na jego miejsce przyszedł znany w Gdańsku Jerzy Brzęczek. Zespół targany jest konfliktami, których prowodyrem jest gwiazdorzący Dominik Furman. A jeśli daje się piłkarzowi wejść sobie na głowę, to klubu raczej nie czeka świetlana przyszłość. Na Mazowszu działacze muszą się mieć na baczności, bo jeśli nie doprowadzą pomocnika do pionu, zaraz może się okazać, że zespół rozpadnie się kompletnie.

Te zawirowania powinni wykorzystać lechiści. Przede wszystkim podtrzymać niezłą passę meczów na wyjeździe, których w końcu hurtowo nie przegrywają. Nie da się ukryć, że wygrana z Wisłą powinna być formalnością. Nawet w osłabieniu. Bo przecież gdańszczanie mają dużo więcej jakości, zarówno indywidualnie, jak i w kolektynie. Nie wiadomo jednak jak będą wyglądać poszczególne formacje. Czy pozostanie wariant z trzema obrońcami, czy



dwójka defensywnych pomocników, kto na skrzydłach.

Być może mecz inauguracyjny sezon będzie jeszcze prowadzony metodą prób i błędów. Bo naprawdę trudno jednoznacznie wyrokować Lechię w nadchodzących rozgrywkach. Tym bardziej, że do końca sierpnia jeszcze może być ruch kadrowy. I tak naprawdę od jesieni zaczniemy grać na poważnie. Jest bardzo dużo niewiadomych. Bo stabilizacja niby jest, ale bardzo łatwo ją zachwiać. A białozieloni to taka dziwna drużyna, że jak już się zachwieje, to nie może złapać pionu przez pół roku. I do tego nie można dopuścić.

**Patryk Gochńiewski
fot. Lechia.pl**

"Orły" będą mniej drapieżne od "Jaskółek"?

Po nieudanej wyprawie i porażce w Tarnowie 37:53 żuźlowcy Zdunek Wybrzeże będą mieli okazję do poprawienia swojego dorobku punktowego w meczu z Orłem Łódź. Początek niedzielnej spotkania na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego o godz. 16.30.

Orzeł Łódź

1. Robert Miśkowiak
2. Gleb Czuginow
3. Edward Mazur
4. Aleksandr Łoktajew
5. Hans Andersen
6. Arkadiusz Potoniec

Zdunek Wybrzeże Gdańsk

9. Kacper Gomółski
10. Oskar Fajfer
11. Troy Batchelor
12. Renat Gafurow
13. Anders Thomsen
15. Dominik Kossakowski

Nie udało się wyprawa żuźlowców Zdunek Wybrzeże do Tarnowa. Podopieczni Mirosława Kowalika polegli na torze "Jaskółczego Gniazda" 37:53. Trudno mieć powody do zadowolenia po meczu w Tarnowie. Porażka 16 punktami na torze najgroźniejszego rywala w walce o awans do Ekstraligi nie napawa optymizmem przed ewentualną konfrontacją w finale ligi. Cieszyć może jedynie znakomita dyspozycja Andersa Thomsena, który zdobył 15 punktów w sześciu startach.

Patrząc na przebieg meczu

z jednej strony można być zadowolonym, a z drugiej odczuwać niedosyt. Można być zadowolonym, bo po siedmiu biegach zanosilo się, że po raz kolejny gdańszczanie będą mieli problemy z przekroczeniem granicy 30 punktów i skończy się na ostrym laniu czyli "norma" podczas ostatnich wizyt w Tarnowie. W pierwszych pięciu biegach tylko Thomsen potrafił przyjechać na metę przed zawodnikiem gospodarzy. Powodów do optymizmu nie dawały starty podopiecznych trenera Kowalika, który fatalnie wychodzili spod taśmy. Od ósmego biegu mecz się wyrównał, a gdańszczanie gdyby potrafili utrzymać pozycję zajmowaną po starcie mogli uzyskać dużo lepszy wynik. I właśnie to jest przyczyną niedosytu. W wyścigu dziesiątym Kacper Gomółski i Renat Gafurow wygrali start i z pierwszego wirażu wyjechali na 5:1. Niestety Renatowi na wejściu w drugi wiraż zabrakło pół motocykla żeby zamknąć parę tarnowian przy krawężniku. Zamiast tego kapitan Zdunek Wybrzeże został wywieziony pod bandę i spadł na czwarte

miejsce. Na dystansie Jakub Jamróg wyprzedził jeszcze Gomółskiego i z 5:1 zrobiło się 2:4. W wyścigu 12. Po

próbował gonić Thomsen, ale gdy napędzał się pod bandą na prostej przeciwstawowej miejsca nie zostawiał

a w ostatniej kolejce mimo jazdy czterema juniorami byli bliscy wygrania w Łodzi.

W kwietniu mecz Orła ze

Trener Mirosław Kowalik postawił na tych samych zawodników co zwykle, ale po raz kolejny dokonał zmian w ustawieniu par. Szkoleniowiec Zdunek Wybrzeże powrócił do ustawienia z początku roku i w pierwszej parze pojedą Kacper Gomółski i Oskar Fajfer. Zmiany są pod numerami 11, 12 i 13. Z "11" pojedzie Troy Batchelor, który pierwszy raz w tym sezonie w meczu w Gdańsku nie został wystawiony z "13". Jego doparowem będzie Renat Gafurow. Dobre wyniki spowodowały wzrost odpowiedzialności - Anders Thomsen zacznie mecz jadąc z juniorami.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**



Anders Thomsen (kask niebieski) wyrasta na lidera Zdunek Wybrzeże

starcie Oskar Fajfer i Dominik Kossakowski jechali na 5:1, ale "Domino" nie zdołał obronić się przed atakami Artura Czai. Ostatnią szansę na nawiązanie walki przynajmniej o bonusa podopieczni trenera Kowalika mieli w biegu trzynastym. Jadący jako rezerwa taktyczna Thomsen i Troy Batchelor wygrali start i wydawało się, że pojedą po 5 punktów. Niestety na wyjściu z pierwszego wirażu gdańszczanie zostawili między sobą zbyt dużo miejsca i pomiędzy nimi przejechał Peter Ljung. Na drugim wirażu gdański duet zostawił zbyt dużo miejsca przy krawężniku i na drugie miejsce wyszedł Artur Mroczka. Tarnowian

mu Mroczka o co Duńczyk miał do niego pretensje po wyścigu. Dojeżdżanie do bandy przez tarnowian miało miejsce kilka razy. W jednym wypadku skończyło się to kolizją... pary "Jaskółek". Zderzyli się Czaja i Mroczka.

W niedzielę gdańszczanie zmierzają się z inną czołową drużyną NICE 1. Ligi. Orzeł przed sezonem był stawiany w gronie głównych kandydatów do awansu, ale zaliczył kilka wpadek i trudno ocenić siłę łódzian. Na łódzkim torze punkty zdobywali gdańszczanie i Łotysze. W obu przypadkach spotkania kończyły się remisem. Łotysze wydają się być przekleństwem Orła. Wygrywają z nimi w finałach ligi,

Zdunek Wybrzeże zakończył się remisem 30:30. Spotkanie po 10 wyścigach zostało przerwane z powodu złych warunków torowych.

W składach obu ekip zmiany w tym sezonie powołali na mecz rewalację Drużynowego Pucharu Świata Gleba Czuginowa. Młody Rosjanin, który ze składu "wygryzł" Australijczyka Rohana Tungate'a, pojedzie w parze z doskonale znanym w Gdańsku Robertem Miśkowiakiem. Seniorskie zestawienie uzupełniają Edward Mazur, Aleksandr Łoktajew i kolejny zawodnik, który ma za sobą starty w gdańskiej drużynie Hans Andersen.



**GOTÓWKA
OD RĘKI**

DLA KAŻDEGO OD 10 ZŁ W GÓRĘ

MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRMĘ,
JESTEŚ ROLNIKIEM

**DOSTAJESZ
U NAS GOTÓWKĘ**
EMERYCI RENCISCI MILE WIDZIANI

SKUPUJEMY ZŁOTO, SREBRO,
MONETY, MASZ NIERUCHOMOŚĆ,
MASZ GOTÓWKĘ

TUNEL DWORCA PKS GDAŃSK
TEL. 510 111 300
OTWARTE PN. - PT. 8-16



Aktywne wakacje z GOKF i Energą

Turystycznie na Młyniskach

Młyniska to dzielnica Gdańska bardziej kojarzona z osiedlem Zielony Trójkąt. W ramach letniej akcji Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Szkole Podstawowej nr 69 odbyły się zajęcia turystyczno-sportowe.

Jak sama nazwa zajęć wskazuje ich działanie polegało na wycieczkach, grach sportowych i zabawach na świeżym powietrzu. Uczestnicy wzięli udział w grze miejskiej „Bystre Oko Turysty”, grze terenowej Doliną Orani „Skarby oruńskie”, zajęciach z robienia pizzy w pizzerii, zajęciach rękodzielniczych w czasie których wykonywali m.in. wakacyjne zakładki do książek. Odwiedzali plac sportów miejskich, Park Oruński, Sta-



re i Główne Miasto. Na sportowo powędrowali na stadion gdzie brali udział w rywalizacji rolkarsko-deskorolkowej. Zwiedzili Piwnicę Romańską na historycznej Kępie Dominikańskiej gdzie podziwiali najstarsze, zachowane do naszych czasów podziemia klasztoru. Nawet deszcz im nie przeszkodził w eksplorowaniu i poznawaniu coraz to nowych miejsc i obiektów.

**źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek**

Piłkarskie Przymorze

Podczas wakacyjnej akcji Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej na Przymorzu w ramach zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży największym zainteresowaniem cieszyła się piłka nożna.

Na Przymorzu niedawno otwarto kompleks boisk zatem nie dziwnego, że cała zabawa odbywa się właśnie z wykorzystaniem nowych obiektów. Zdecydowanie największym zainteresowaniem cieszy się piłka nożna, w której czy mały, czy duży, każdy może odnaleźć się w grze i podszlifować swoje umiejętności. I tylko podczas deszczu wychowankowie chowają się do sali gimnastycznej, aby dalej rozwijać piłkarskie rzemiosło podczas specjalnie przygotowanych przez prowadzącego zabaw.

**źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek**



Siatkarskie zabawy na Zaspie

W ramach letniej akcji Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej w ZKPiG nr 8 zorganizowano zajęcia sportowe. Królowała siatkówka.

Zaglądnąwszy podczas wakacji do różnych dzielnic Gdańska nie sposób pominąć Zaspę. Tutaj zawsze podczas wakacji się działo. Nie inaczej ma się rzecz tego lata. W ZKPiG nr 8 na świeżo otwartych boiskach codziennie spotykają się miłośnicy piłki siatkowej. Nie przeszkadza, że ma się niespełna 8 lat i wzrost nieco ponad metr, albowiem obok stoi starszy kolega, który z wyrozumiałością godną niejednego nauczyciela wyjaśni, podpowie, pokaże a czasem wyręczy. Ponieważ tego lata nie brakuje deszczu to na tę chwilę cała ferajna przenosi się na halę, a by tam przeczekać pogodowe niedogodności..

**źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek**

